

HENRYK BUŁHAK

POCZĄTKI SOJUSZU POLSKO-RUMUŃSKIEGO I PRZEBIEG
ROKOWAŃ O KONWENCJĘ WOJSKOWĄ W LATACH 1919—1921

Praca niniejsza nie rości pretensji do wyczerpującego przedstawienia stosunków politycznych i wojskowych między Polską a Rumunią w przedmiotowych latach 1919—1921¹. Jej celem jest jedynie wstępne zbadanie, w oparciu o źródła polskie, ważniejszych momentów w procesie kształtowania się sojuszu polsko-rumuńskiego i omówienie przebiegu rokowań, które doprowadziły do zawarcia konwencji wojskowej z 3 marca 1921 r.

Przystępując do tematu wydaje się nieodzowne podkreślić, że zarówno sam sojusz polsko-rumuński, jak i konwencja wojskowa, skierowana ostatecznie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, były konsekwencją szerszego układu politycznych i społecznych uwarunkowań. Wyraźny, jaskrawo zaznaczony klasowy charakter polskiej państwowości podobnie jak królewskiej Rumunii umiejscowił oba te kraje w systemie państw kapitalistycznych żyjących nieprzepartą obawę, niechęć i wrogość wobec pierwszego kraju zwycięskiej rewolucji. Innym, nie mniej ważnym elementem w kształtowaniu się stosunku Polski i Rumunii do wschodniego sąsiada było uwikłanie się w tragiczne konflikty na tle spornych problemów terytorialnych. Toteż zasadniczy zwrot w nastawieniu Polski i Rumunii wobec ZSRR, przekreślający ostateczne przyczyny dotychczasowych animozji i wrogości — nie był możliwy bez głębokich zmian sięgających polityczno-ustrojowej struktury tych państw. Stało się to dopiero po II wojnie światowej dzięki rewolucyjnym zmianom dokonany przez siły lewicy oraz dzięki powstaniu socjalistycznej wspólnoty opartej na zasadach internacjonalizmu i przyjaźni.

Tak więc stosunki obu państw rozwijały się w ścisłym związku z ich polityką wobec Rosji rewolucyjnej. Od początku też poważną rolę odgry-

¹ Stosunki polsko-rumuńskie w latach 1919—1921 uwzględniają szerzej prace J. Kukułki, *Geneza sojuszu polsko-francuskiego*. Cz. 1: czerwiec 1917 — czerwiec 1919. Warszawa 1957 (praca doktorska, Biblioteka IH PAN); *Francja a Polska po Traktacie Wersalskim 1919—1922*. Warszawa 1970; oraz Z. Zaks, *Aspekty międzynarodowe sprawy Galicji Wschodniej*. Warszawa 1966 (praca doktorska, Biblioteka IH Uniwersytetu Warszawskiego). Z historiografii rumuńskiej należy odnotować: E. Campus, *Mica Intelegera*, București 1968, oraz V. Moisuc, *Varsovia* [w:] *Reprezentențele diplomatice ale României*, vol. II, 1911—1939. București 1971; G. Zaharia, *Considerații asupra politicii externe a României* [w:] *Probleme de politică externă a României 1919—1939, Culegere de studii*. București 1971, s. 36—39. Po napisaniu i złożeniu do druku niniejszego artykułu udostępniono w Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zespół Referatu Studiów Ogólnych Oddz. II Sztabu Generalnego WP (cyt. dalej CAMSW, RSO). Pozwoliło to autorowi zapoznać się z opracowaniem „Przebieg pertraktacji w sprawie konwencji wojskowej polsko-rumuńskiej”, pochodzącym najpewniej z początku 1921 r. (CAMSW, RSO, t. 16, k. 263—282). Stało się ono dla autora dodatkowym potwierdzeniem ustaleń i poglądów wyrażonych w artykule.

wał w nich problem ukraiński. Tak Warszawa, jak i Bukareszt znajdowały się w sferze politycznych i militarnych zainteresowań Francji, zaangażowanej przeciwko Rosji radzieckiej, a jednocześnie wywierającej przemożny wpływ na układ stosunków w obszarze środkowej i południowej Europy.

Przyszły partner Polski — Rumunia w wyniku udziału w I wojnie światowej rozszerzyła wprawdzie swoje granice², ale jej sytuacja wewnętrzna ze względu na wielkie wyczerpanie kraju oraz brak stabilizacji politycznej była nader trudna. Spośród nabytków terytorialnych Besarabia stała się od początku zarzewiem konfliktów i tarć zarówno z Rosją radziecką, jak i z ośrodkami kontrrewolucyjnymi. W kwietniu 1919 r. Rumunia ponownie podjęła działania wojenne, skierowane przeciwko Węgierskiej Republice Rad, które na szereg miesięcy zaabsorbowały gros militarnego wysiłku kraju.

Potrzebę współpracy z Rumunią kierownicze czynniki młodego państwa polskiego dostrzegały wyraźnie już w pierwszych miesiącach niepodległości. Świadczy o tym stanowisko premiera Ignacego Paderewskiego na początku 1919 r., który pragnął obsadzenia Pokucia przez Rumunów, uważając to za krok w rozgrywce z państwami ukraińskimi, czy misja prof. Stanisława Głabińskiego w lutym 1919 r., mająca na celu porozumienie się z gen. Berthelot, szefem Francuskiej Misji Wojskowej w Bukareszcie, oraz rządem rumuńskim w sprawie militarnego współdziałania w Galicji Wschodniej przeciwko Ukraincom³.

Szerszą motywację konieczności zbliżenia polsko-rumuńskiego na gruncie politycznym i wojskowym znajdujemy w opracowaniach dyplomatów Tytusa Zbyszewskiego oraz Czesława Prószyńskiego. Tekst referatu Prószyńskiego stał się podstawą oficjalnego memoriału Komitetu Narodowego w Paryżu „O polsko-rumuńskim przymierzu” z 22 kwietnia 1919, skierowanego do rządu w Warszawie⁴. Zdaniem tych autorów groźba konfliktu z Rosją rewolucyjną skłaniała Rumunię do zbliżenia z Polską. Rosja bowiem już w lutym 1919 r. odrzuciła stanowczo aneksję Besarabii i Bukowiny, w kwietniu zaś wojska jej stanęły nad Dniestrem.

Dla Polski, walczącej jeszcze o swoje granice na wschodzie i południu, sojusz z Rumunią mógł odegrać wieloraką rolę. Stawał się więc — jak argumentowano — pierwszym samodzielnym krokiem w polityce zagranicznej młodego państwa, wzmacniał położenie obu sojuszników w obliczu Rosji radzieckiej, odciągał Rumunię od Czechosłowacji i aktywizował ją wobec sprawy Galicji Wschodniej, wreszcie, poprzez utworzenie wspólnej granicy, zapewniał Polsce ważne drogi tranzytowe na Zachód.

² Problemy terytorialne Rumunii w interesującym nas okresie omawia obszernie H. Batowski, *Państwa bałkańskie 1800—1923. Zarys historii dyplomatycznej i rozwoju terytorialnego*. Kraków 1938, s. 253, 261, 265 i 267—269.

³ A. Deruga, *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy (1918—1919)*. Warszawa 1969, s. 217 i 265—269.

⁴ Archiwum Akt Nowych, zesp. Archiwum I. Paderewskiego (dalej: AAN, AP), tecz. 768, k. 3—5; T. Zbyszewski, Memoriał dotyczący stosunku Polski do Rumunii z 28 III 1919; Cz. Prószyński, *O polsko-rumuńskim przymierzu z 12 IV 1919 w: Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. II, dok. 126, oraz *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. II. Warszawa 1967, dok. 59; Kukułka, *Geneza sojuszu*, s. 338 i in.; tenże (*Francja a Polska*, s. 139—145) przedstawia w sposób bardziej syntetyczny stosunki polsko-rumuńskie w 1919 r.

Koncepcję sojuszu z Rumunią, lansowaną szczególnie intensywnie przez Komitet Narodowy Polski w Paryżu (m. in. przez gen. Józefa Hallera), podzielały również polskie koła wojskowe w Warszawie. Stanowisko naczelnego dowództwa zostało sformułowane wyraźnie w instrukcji z 26 kwietnia 1919 dla gen. Tadeusza Rozwadowskiego, który udawał się do Paryża na konferencję pokojową jako rzeczoznawca i szef Polskiej Misji Wojskowej⁵. Instrukcja głosiła m. in. konieczność „uzyskania pewnego połączenia z Rumunią, a poprzez Rumunię z Koalicją. Jest to dla polityki polskiej sprawą egzystencji. Tylko wspólny front polsko-rumuński potrafi zatrzymać bolszewików. Front rumuńsko-ukraińsko-polski nigdy nie będzie pewny z powodu niepewności Ukraińców”. Należało zatem „omówić z naszym przedstawicielem w Paryżu sprawę konwencji wojskowej z Rumunią i dążyć ewentualnie do osobnej konwencji z tym krajem przeciw bolszewikom. Wchodzi także w rachubę pomoc Rumunów przeciwko Ukraińcom, chociaż jest nadzieja, że zdołamy ich rozbić i bez pomocy Rumunów”. Dodajmy, że już w parę dni później naczelne dowództwo, spozstrzegłszy realną możliwość połączenia rewolucyjnych sił rosyjskich z węgierskimi, zmieniło zdanie i poleciło Rozwadowskiemu „kłaść nacisk i popierać najsilniej wspólną akcję z Rumunami w Galicji Wschodniej”. Niemniej ważnym argumentem przemawiającym za ofensywą celem uzyskania połączeń z Rumunią była dla naczelnego dowództwa groźba wojny z Niemcami realna na wiosnę 1919 r.⁶

Należy z kolei scharakteryzować stanowisko, jakie Rumunia zajmowała wobec Polski na wiosnę 1919 r. Do zbliżenia z Warszawą skłaniała Bukareszt niewątpliwie obawa przed konfliktem z rewolucyjną Rosją.

Jednakże ściślejsze współdziałanie krępował spór polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią. Rumunia zajęta wojną z Węgrami nie miała ochoty angażować się w tym konflikcie, a przy tym jej stosunek do obu ukraińskich tworów państwowych: Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej i Ukrainy petlurowskiej, był przez pewien czas przychylny z uwagi przede wszystkim na „buforowy” wobec Rosji radzieckiej charakter tej ostatniej⁷. Nic więc dziwnego, że wspomniane wyżej polskie próby nawiązania bliższej współpracy nie wzniosły na razie widocznych efektów.

Poważny wpływ na stanowisko Rumunii wobec Polski wywierała Francja. Koncepcja sojuszu polsko-rumuńskiego o charakterze antyradzieckim znajdowała zrozumienie w różnych środowiskach, m. in. u marsz. Focha, który w początkach 1919 r. chętnie widziałby wspólny udział wojsk polskich i rumuńskich w planowanej przez siebie wielkiej akcji interwencyjnej na południu Rosji⁸. Niemniej w praktyce stanowisko Francji nie

⁵ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. II, dok. 132. Rozwadowskiemu towarzyszył nowo mianowany attaché wojskowy w Rumunii ppłk Ferdynand de Raspaldiza.

⁶ *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu 1919. Dokumenty i materiały*, t. II, dok. 64, s. 296, depeza Naczelnego Dowództwa WP do Rozwadowskiego z 30 IV 1919. Centralne Archiwum Wojskowe (cyt. dalej CAW), zesp. Oddział I NDWP, teczka 2 [Referat Oddz. II], nr 7939/ z 3 V 1919 r., cyt. za P. Łossowskim, *Między wojną a pokojem. Zamysły agresji niemieckiej na Wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego*. Warszawa 1973 (mpis).

⁷ Deruga, op. cit., s. 266.

⁸ P. S. Wandycz, *France and her Eastern Allies 1919—1925. French-Czechoslovak-Polish relations from the Paris Peace conference to Locarno*, Minneapolis 1962, s. 108; Deruga, op. cit., s. 267.

przedstawiało się tak jednoznacznie. Francja obawiała się antyukraińskich konsekwencji zbliżenia między Warszawą a Bukaresztem, tym bardziej że pewne koła, a zwłaszcza działający w Bukareszcie gen. Berthelot, sympatyzowały raczej ze stroną ukraińską. Rozbieżności w interesach partnerów ujawniły się m. in. przy okazji polskich starań o ściągnięcie z południa Rosji 4 dywizji piechoty gen. Lucjana Żeligowskiego i użycia jej do walk o Galicję. Akcję tę utrudniały czynniki francuskie, uzależniając jej przeprowadzenie od zawarcia rozejmu polsko-ukraińskiego. Pod wpływem też Francuzów Rumuni zgodzili się przepuścić przez swoje terytorium, z Bender do Zaleszczyk, rozbrojony wprawdzie, ale liczący kilkanaście tysięcy ludzi korpus ukraiński (kwiecień 1919 r.). Wobec protestów strony polskiej tłumaczono ten krok chęcią uzyskania taboru kolejowego i obawą przed „bolszewizacją” owej jednostki⁹.

Zmiana polityki francuskiej w stosunku do problemu ukraińskiego, a zatem i Galicji Wschodniej, zaznaczyła się pod koniec kwietnia 1919 r. Wpłynęły na nią z pewnością wypadki na Węgrzech, wiosenna porażka kontrrewolucji na południu Rosji i ewakuacja interwencyjnych wojsk francuskich z Odessy. Rosły zatem znaczenie i potrzeba sojuszu Polski i Rumunii w planowanym przez Focha antyradzieckim froncie¹⁰. Istotnie, stosunki między obydwooma państwami zaczęły zacieśniać się już w maju 1919 r., zwłaszcza — jak można sądzić — po wyjeździe z Bukaresztu proukraińskiego gen. Berthelot.

Przebywający w Paryżu gen. Rozwadowski meldował o przychylnym dla Polski nastawieniu premiera Iona Bratianu i gotowości kół wojskowych do współpracy militarnej. Podobnie rtm. Witold Dowbór, przybyły do Bukaresztu w maju 1919 r., spotkał się z bardzo zycziwymi nastrojami politycznych i wojskowych sfer rumuńskich. Deklarowano mu gotowość wzięcia udziału w akcji przeciwko Ukraińcom, opowiadano się za uzyskaniem wspólnej granicy oraz potrzebą rychłego zawarcia sojuszu¹¹. Propozycje dotyczące współdziałania na terenie Galicji Wschodniej spotkały się, oczywiście, z aprobatą polskiego Sztabu Generalnego, który wystąpił do rządu o przyjęcie oferty rumuńskiej, wskazując jednocześnie na potrzebę formalnego uregulowania stosunków dyplomatycznych między obydwooma krajami¹². W kołach politycznych Warszawy również dostrzegano szansę, jaką w stosunkach z Bukaresztem dawało Polsce militarne wyeliminowanie Ukrainy w rezultacie zwycięskiej ofensywy wojsk polskich. Spodziewano się, że odtąd jedynym antyradzieckim sojusznikiem Rumunii stanie się Polska. Do najpilniejszych kwestii należało zatem załatwienie na konferencji pokojowej — przy współpracy Rumunów — uznania wspólnej granicy na linii Czeremoszu, z pozostawieniem Polsce li-

⁹ Kukułka, *Geneza sojuszu*, s. 348—352.

¹⁰ Ibidem, s. 353 i nn.; Deruga, op. cit., s. 273—276.

¹¹ AAN, Akta J. i A. Piłsudskich. Cz. 1. Adiutantura Belwederu, t. 2, k. 834, raport Rozwadowskiego do Naczelnego Dowództwa WP., nr 6 z 8 V 1919, odpis; por. Kukułka, *Geneza sojuszu...*, s. 571 przypis 284; AAN, AP, t. 768, k. 22—24, szyfrowy radiotelegram Dowbora do Naczelnego Dowództwa WP z 8 V 1919, odpis. O nastrojach w Rumunii wobec sojuszu z polską por. Kukułka, *Geneza sojuszu...*, s. 358.

¹² AAN, AP, tecz. 768, k. 25, pismo p.o. szefa Sztabu Generalnego pika Stanisława Hallera do Prezesa Rady Ministrów I. Paderewskiego, DN 392/II pouf. z 20 V 1919, odpis. Wojska rumuńskie miałyby posunąć się do linii Dniestr — Tłumacz (wyłącznie) — Ottynia (wyłącznie).

nii kolejowej Stanisławów — Czerniowce oraz przygotowanie gruntu do zawarcia przymierza wojskowego, a następnie konwencji handlowej¹³. Gestem dyplomacji polskiej pod adresem Rumunów — co prawda w dużym stopniu wymuszonym przez stronę francuską — było uchylenie się od przyjęcia węgierskiej oferty nawiązania stosunków i współpracy¹⁴.

Tymczasem w trakcie majowej ofensywy przeciwko Ukraińcom w Galicji Wschodniej doszło wreszcie do interwencji armii rumuńskiej, a zatem do faktycznego współdziałania militarnego obu państw¹⁵. Rumuni wkroczyli do Galicji 24 maja 1919, zajmując bez walki obszar Pokucia (powiaty: Kosów, Horodenka, Kołomyja, Nadwórna i część pow. tłumackiego do linii Dniestr — Niezwiska — Ottynia — Nadwórna), którego wiele miejscowości zostało już wcześniej opanowanych przez POW. Mimo że akcja Rumunów była uzgodniona z czynnikami polskimi, oddziały 8 dywizji piechoty gen. Iacoba Zadika występowały oficjalnie jako strona neutralna wobec konfliktu polsko-ukraińskiego. Dalsze kroki rumuńskie, takie jak rozbieranie miejscowych oddziałów, dotkliwie rekwizycje, faworyzowanie Uraińców, wywołały duże rozczarowanie wśród ludności polskiej¹⁶. Władze wojskowe zwróciły się więc do MSZ z żądaniem uregulowania sprawy Pokucia na szczeblu dyplomatycznym, tym bardziej że wobec przedstawiciela frontu galicyjsko-wołyńskiego, gen. Aleksandrowicza, rumuński dowódca nie umiał sprecyzować swego stanowiska, zasłaniając się brakiem instrukcji¹⁷. Wszczęto niezwłocznie energiczną akcję, by doprowadzić do wyraźnego zadeklarowania sojuszniczego charakteru wojsk rumuńskich, a także ustalić wspólną linię polityczną obu państw wobec nieprzyjaciół. Akcję tę na terenie rumuńskim prowadził przybyły do Bukaresztu 17 czerwca 1919 nowy poseł Polski, Aleksander Skrzyński¹⁸. W rozmowach z królem Ferdynandem I oraz zastępcą premiera, ministrem spraw zagranicznych Michałem Pherekyde, uzyskał on zgodę na mianowanie polskiego komisarza cywilnego przy gen. Zadiku, a także zapewnienie uznania praw Polski do Pokucia wraz z deklaracją o sojuszniczym charakterze wojsk rumuńskich¹⁹. Wkrótce zresztą potrzeba wzmocnienia frontu węgierskiego, obok niewątpliwej chęci uniknięcia dalszych tarć ze stroną polską, skłoniły Rumunów do wycofania części wojsk z zajętych

¹³ AAN, AP, tecz. 768, k. 13—14. (Notatka) „I. Sprawy rumuńskie” z 21 V 1919. Por. także Kukułka, *Geneza sojuszu...*, s. 358.

¹⁴ Kukułka, *Geneza sojuszu...*, s. 355—356.

¹⁵ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*. Londyn 1967, wyd. 2, t. II, s. 335; Deruga, op. cit., s. 294.

¹⁶ AAN, zesp. Komitet Narodowy Polski (cyt. dalej: KNP), tecz. 87, k. 65—69, raport „Interwencja rumuńska” przedstawicieli Polski w Czerniowcach-Biagi i Strzeleckiego z 17 VI 1919, odpis.

¹⁷ Ibidem, k. 54—55. Pismo Hallera do MSZ, nr 467/II pouf. z 10 VI 1919, odpis. Haller stwierdza m. in., że Naczelne Dowództwo uważało interwencję rumuńską za pożądaną, chociaż niekonieczną.

¹⁸ Zmienił on dotychczasowego przedstawiciela Polski z ramienia KNP S. Kuźmińskiego. W końcu lipca przybył też do Warszawy poseł Rumunii Aleksander Florescu, nieco wcześniej zjawiła się wojskowa misja rumuńska pika Aleksandra Badulescu.

¹⁹ AAN, zesp. Ambasada RP w Londynie, tecz. 81, k. 2—4, 5—6, raporty Skrzyńskiego do MSZ, nr 1 b z 20 VI, nr 3a z 1 VII 1919, kopie: AAN, AP, tecz. 768, k. 28, depesza MSZ do KNP, nr 728 z 9 VII 1919; odpis; Por. też Kukułka, *Geneza sojuszu...*, s. 358—359.

obszarów. Na konferencji polsko-rumuńskiej we Lwowie z udziałem gen. Roberta Lamezan de Salines i gen. Zadika podpisano 31 lipca umowę o przekazaniu Polsce Pokucia, a na następnej konferencji, 15 sierpnia, gen. Zadika z ppłk. Rychlińskim ustalono termin rozpoczęcia ewakuacji wojsk rumuńskich na 18 sierpnia 1919²⁰.

Wycofanie się Rumunów z Pokucia, chociaż przelotnie ostudziło nieco propolskie nastroje w rumuńskich kołach wojskowych, było gestem, który strona polska oceniła niebawem jako przejaw dobrej woli i przyjaznego nastawienia partnera²¹.

Od chwili, kiedy 26 czerwca 1919 r. Rada Najwyższa Ententy, głównie pod wpływem Francji, zezwoliła Polsce na zajęcie Galicji Wschodniej po Zbrucz, losy wojny polsko-ukraińskiej zostały przesądzone, a dominujący w stosunkach Polski z Rumunią problem ukraiński schodził na plan dalszy. Odtąd też ewentualne współdziałanie obu państw, połączonych wspólną granicą, nabierało przede wszystkim charakteru antyradyckiego. Rumunia nie wyrzekła się jednak koncepcji stworzenia buforowego państwa ukraińskiego. Przychylnie więc odniosła się do Szymona Petlury, a premier Bratianu zaoferował Polsce dyplomatyczne pośrednictwo i poparcie w rokowaniach z Ukraińcami²². Na tle stosunków z Petlurą wystąpiły zresztą pewne tarcia między obu stronami²³.

Mimo dość licznych momentów świadczących o zbliżeniu Polski i Rumunii²⁴ nie doszło między nimi w 1919 r. do zawarcia ściślejszego sojuszu. Przyczyn tego można dopatrywać się w początkowym zaabsorbowaniu Rumunii wojną z Węgrami, a po zwycięskiej kampanii (zdobycie Budapesztu 3 sierpnia 1919) świadomością osiągnięcia celów wojny i chęcią utrzymania stanu posiadania. Nie widziano potrzeby bliższego sojuszu z Polską, której młoda, wplątana w liczne konflikty państwowość nie cieszyła się jeszcze niezbędnym prestiżem w oczach miarodajnych czynników rumuńskich²⁵. Natomiast w polskich kołach sztabowych nurto-

²⁰ CAW, zesp. O.II.SG (cyt. dalej: CAW, O.II), tecz. 124, komunikat informacyjny Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa WP z 28 VII 1919, nr 9280/II; umowa o ewakuacji Pokucia i Sprawozdanie Dowództwa Okręgu Etapowego Kolumny, ibidem, zesp. Dowództwo Okręgu Etapowego Pokucia, tecz. 1, cyt. za B. Woszczyńskim, *Stosunki polsko-rumuńskie 1919–1939 w świetle akt Centralnego Archiwum Wojskowego*. „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” t. V, Wrocław 1969, s. 196; Por. także Z. Zaks, *Galicja Wschodnia w polityce Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej i Ukraińskiej Republiki Ludowej w drugiej połowie 1919 r.* [w:] *Państwo i naród, Prace ofiarowane Henrykowi Jabłońskiemu w 60 rocznicę urodzin*. Warszawa 1969, s. 394.

²¹ AAN, Ambasada Londyn, tecz. 36, k. 1–2, załącznik nr 4 do raportu attaché wojskowego w Bukareszcie Zygmunta Ołdakowskiego, K.406/tjn. z (jesieni 1919 r.), kopia.

²² AAN, Ambasada Londyn, tecz. 81, k. 9, raport attaché wojskowego w Bukareszcie ppłka Fenrdynanda de Raspaldiza do szefa O.II.SG, L.145/pouf. z 2 VII 1919, odpis; ibidem, k. 12, streszczenie raportu Skrzyńskiego do MSZ z 19 VIII 1919. „Ukraina czy Rosja”, nr MSZ ND 9489/VI/19 z 12 IX 1919; raport Skrzyńskiego do MSZ, nr 22 z 21 VIII 1919, cyt. za Zaks, *Galicja Wschodnia*, s. 394.

²³ AAN, zespół: Ambasada RP w Paryżu, tecz. 148. Telegram MSZ do przedstawiciela Polski w Paryżu Maurycego Zamoyskiego, nr 24 z 10 VIII 1919.

²⁴ Tak np. Rumunia przepuszczała transporty kolejowe do Polski, a 4 XI 1919 zawarto konwencję kolejową, ratyfikowaną przez Polskę 21 XI 1919. Referat informacyjny z 15 XII 1919, nr 19224/II, CAW, O.II, t. 124.

²⁵ Załącznik nr 4, zob. przypis 21, Por. Kukułka, *Francja a Polska*, s. 145.

wała wciąż obawa przed zwrotem sympatii rumuńskich ku Niemcom, toteż koła te sugerowały konieczność dalszej konsekwentnej pracy nad zacieśnieniem stosunków z południowym sąsiadem²⁶. Można zatem przyjąć, że w ciągu całego 1919 r. strona polska miała więcej powodów do szukania sojuszu z Rumunią i więcej też przejawiała inicjatywy w tym kierunku.

Istniejący stan rzeczy uległ poważnej zmianie na początku 1920 r. W ciągu stycznia tego roku w ślad za rozbitymi oddziałami gen. Denikina pojawiły się nad Dniestrem zwycięskie wojska bolszewickie. Stwarzało to ponownie możliwość konfliktu o Besarabię, której przynależność do Rumunii nie została jeszcze uznana przez Ententę, a rządy rumuńskiej administracji w tym kraju wywoływały niepokoje i wrzenie ludności²⁷.

W swojej dotychczasowej polityce wobec Rosji radzieckiej Rumunia, mimo całej wrogości, zajmowała stanowisko na ogół powściągliwe i wyczekujące. Nieufność i wrogość cechowały zresztą stosunek Rumunów również i do Denikina, powściągane jedynie ze względu na Francję²⁸. Francuskie czynniki wojskowe w Warszawie i Bukareszcie usiłowały wprowadzić doprowadzić do współdziałania frontu polskiego z rumuńskim, ale Rumuni zgadzali się tylko na bierne ubezpieczenie prawego skrzydła frontu polskiego. Natomiast czynne wsparcie uzależniali od pomocy finansowej i materiałowej Ententy, uznania przez nią przynależności Besarabii oraz utworzenie państwa ukraińskiego. Na razie zaś Rumunia starała się zachować neutralność i unikać wszystkiego, co by mogło spowodować otwarty konflikt z Armią Czerwoną²⁹. Nic też dziwnego, że zawarta w nocy komisarza spraw zagranicznych, G. W. Cziczerina, z 24 lutego 1920 propozycja wszczęcia pokojowych rokowań została przyjęta skwapliwie (3 marca) przez ówczesny rząd Aleksandra Vaida-Voievod³⁰. W Bukareszcie zdawano sobie sprawę, że porozumienie z Polską i uzgodnienie wspólnego stanowiska pozwoli Rumunii uniknąć izolacji w rokowaniach ze stroną radziecką. Polska bowiem już wcześniej (w grudniu 1919 r. oraz w styczniu 1920 r.) otrzymała pokojowe oferty radzieckie, mogła więc prowadzić rozmowy bez konieczności oglądania się na Rumunię. Wspomnianym okolicznościom zapewne, wykorzystanym przez polską dyplomację, a także stanowisku króla Ferdynanda należy zawdzięczać dojsście

²⁶ Referat informacyjny z 1 I 1920, nr 20243/II, CAW, O. II, tecz. 124.

²⁷ Komunikaty informacyjne z 1 II 1920, nr 1349/II oraz 1 III 1920 r., nr 7775/II, ibidem.

²⁸ AAN, AP, tecz. 553, k. 11—12, referat informacyjny z 15 II 1920, nr 6036/II, ibidem; o niebezpieczeństwie grożącym Rumunii ze strony „białej” Rosji mówił Skrzyńskiemu premier Bratianu (Raport Skrzyńskiego do MSZ, nr 8a z 9 IX 1919, odpis). Podobnie wypowiedzieli się rumuńscy rozmówcy nowego attaché wojskowego w Bukareszcie mjra Olgierda Górki: raport do Naczelnego Dowództwa O.II, L.636/tjn. z 29 XI 1919, odpis uwierzytelniony, CAMSW, zespół: Attachaty (cyt. dalej: A.II), t. 31, podt. 1, k. 1; Zob. też komunikaty informacyjne z 14 XI, nr 16070/II oraz z 15 XII 1919, nr 19224/II, CAW, O. II, t. 124.

²⁹ Kukułka, *Francja a Polska*, s. 164. Wyrazem neutralnej postawy był rozkaz odpędzania ogniem niedobitków armii Denikina szukających schronienia za Dniestrem na terytorium rumuńskim. Komunikat informacyjny z 1 III 1920, nr 7775/II, ibidem.

³⁰ *Dokumenty wniezionej polityki SSSR* (cyt. dalej: DWP), t. II, Moskwa 1958, dok. 253, 264.

do skutku w Warszawie w dniach 13—24 marca polsko-rumuńskiej konferencji, poświęconej sprawie pokoju z Rosją radziecką³¹.

Wysyłając swoich delegatów strona rumuńska próbowała wykorzystać tę sposobność i poczynić pierwsze kroki w rozmowach pokojowych z Moskwą. Vaida-Voievod bowiem w nocy z 8 marca zaproponował Warszawę jako miejsce spotkania radziecko-rumuńskiego. Dawałoby to stronie rumuńskiej dogodniejszą pozycję i możność manewru zarówno wobec Polski, jak i Rosji. Dyplomacja radziecka przejrzała jednak te intencje i notą z 17 marca odrzuciła sugestie Bukaresztu³².

Do rozmów z Rumunami polskie czynniki wojskowe zdawały się przywiązywać duże znaczenie. Świadczyło o tym powołanie na delegata strony polskiej oficera wysokiej rangi, gen. Rozwadowskiego, którego w tym celu ściągnięto z Paryża. Niewątpliwie brano również pod uwagę fakt, że był on osobistością znaną partnerom jako austriacki attaché wojskowy w Bukareszcie, gdzie cieszył się dużymi względami na dworze.

W sztabie polskim liczone się także z możliwością wstępnych bodaj pertraktacji w sprawie zawarcia sojuszu wojskowego. Opracowano bowiem specjalne „Wytyczne dla konwencji wojskowej polsko-rumuńskiej” z 4 marca 1920, których autorem był p. o. szefa Sztabu Generalnego, gen. Stanisław Haller³³. Dokument ten określał konwencję jako część składową układu politycznego, na mocy którego strona polska winna była zyskać spełnienie dwóch warunków, szczególnie ważnych dla interesów wojskowych. Były nimi: uznanie przez Rumunów przynależności Galicji Wschodniej do Polski, w zamian za uznanie przynależności Besarabii i Bukowiny do Rumunii (z oddaniem Polsce linii kolejowej Kołomyja — Zaleszczyki) oraz zobowiązanie Bukaresztu do traktowania formujących się wojsk ukraińskich na równi z polskimi. Należało przy tym poinformować Rumunów o polskich koncepcjach polityki wobec Ukrainy. Sama konwencja mogła mieć na razie charakter przejściowy, obliczony jedynie na czas trwania wojny z Rosją radziecką. W dalszej jednak perspektywie należało dążyć do konwencji stałej, nawet w wypadku zawarcia odrębnego pokoju między Rumunią a Rosją rewolucyjną. Rozpatrywano także ewentualność przystąpienia Rumunii do wojny u boku Polski. Wówczas konwencja winna była nakładać na obie strony obowiązek współdziałania, zwłaszcza zaś pomocy sojusznikowi bardziej zagrożonemu. Odciążające działania zaczepne, polskie lub rumuńskie, zależnie od sytuacji, polegałyby na opanowaniu węzła kolejowego Bar — Żmerynka. Domagano się ponadto, aby Rumuni obsadzili i zorganizowali obronnie przedmościa na Dniestrze, w Mohylowie i Jampolu, które następnie mogłyby przejść od

³¹ *Dokumenty i materiały...*, T. II, dok. 350, raport posła RP w Londynie Eustachego Sapięhy do MSZ z 11 III 1920; Por. także referaty informacyjne z 15 II, nr 6036/II i 15 II 1920, nr 10590/I, CAW, O. II, t. 124, oraz referat informacyjny za pierwsze półrocze 1920 r., nr 32673/II, ibidem; DWP, t. II, dok. 207, 226. Por. Kułka, *Francja a Polska*, s. 156, przyp. 38.

³² DWP, t. II, dok. 271.

³³ Poprzedziła je nota Oddz. III Naczelnego Dowództwa WP w sprawie militarnego polsko-rumuńskiego współdziałania na wypadek wojny obronnej przeciw Rosji (podpisany: Szef Oddz. III SG płk Tadeusz Piskor), nr 80 III z 26 II 1920 (CAMSW, RSO, t. 16, 141—142). Rozpatrywano w niej kilka wariantów ewentualnego uderzenia Rosji na Polskę lub Polskę i Rumunię, „Wytyczne” zob. Woszczyński, op. cit., s. 196 i przypis 6.

nich wojska polskie lub ukraińskie. W razie wspólnej akcji mającej na celu odbudowę państwowości Ukrainy zasięg ofensywy polsko-rumuńskiej, z udziałem wojsk ukraińskich, stanowiłaby linia wyznaczona przez rzeki: Dniepr do Kaniowa, Roś do Steblów, Gniły Tikicz od Lisianki do jej ujścia do Siniuchy, Siniucha do Olwipola i Boh. Obszary działań obu armii rozgraniczała linia: Mohylów — Tulczyn — Humań (po stronie rumuńskiej). Przytoczony wyżej ustęp „wytycznych” miał być wszakże dyskuutowany jedynie z inicjatywy rumuńskiej.

W dalszym ciągu „Wytyczne” zakładały obowiązek niesienia pomocy jednostkom, które w odwrocie znalazłyby się na terytorium sojusznika oraz podkreślały konieczność utrzymania łączności między dowództwami na styku obu wojsk. W wypadku prowadzenia odrębnych układów z przeciwnikiem strony winny informować się wzajemnie, wypełniając od chwili zawarcia pokoju lub rozejmu dotychczasowe zobowiązania sojusznicze. Strona przerywająca działania wojenne musiałaby obsadzić granicę, aby uniemożliwić oddziałom nieprzyjacielskim przenikanie na tyły sojusznika przez własne terytorium. Sama konwencja obowiązywałaby do chwili odwołania przez którąkolwiek ze stron, z prawem dwumiesięcznego wypowiedzenia.

W osobnym dokumencie zostały przedstawione dezyderaty, dotyczące polskich usprawnień tranzytowych w portach rumuńskich, (Constanța, Sulina, Reni, Galați, Brăila) i na kolejach³⁴. Dla polskiego naczelnego dowództwa szczególnie ważnym postulatem, którego realizacja wchodziłaby obecnie w ramy układu politycznego, było zagwarantowanie przez oba kraje rozbudowy w możliwie najkrótszym czasie linii kolejowej Lwów — Stanisławów — Czerniowce — Jassy jako magistrali dwutorowej. Ponadto domagano się wolnej żeglugi na Dniestrze i Prucie wraz z ich dopływami, oraz zwrotu Polsce taboru kolejowego i urządzeń z Galicji Wschodniej, a także z kolei warszawsko-wiedeńskiej i fabryczno-łódzkiej.

Dezyderaty wojskowe zostały przedstawione 10 marca na posiedzeniu specjalnej komisji do pertraktacji z Rumunami, złożonej z przedstawicieli MSZ, MPIH i wojska pod przewodnictwem pośła Augusta Zaleskiego³⁵. W kołach politycznych nie liczono na łatwe efekty rozmów polsko-rumuńskich. Zdaniem Zaleskiego „pertraktacje z Rumunami wobec ich tendencji nieangażowania się i wolnej ręki będą zapewne nacechowane wielką ostrożnością i trudno będzie uzgodnić nasze interesy z ich interesami”. Należało zatem dążyć do „wynalezienia wspólnej plat-

³⁴ Uzupełnienie „Wytycznych dla konwencji wojskowej polsko-rumuńskiej” gen. Hallera, nr 1649-III z 10 III 1920, odpis, Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce. New York, zespół: Akta gen. Rozwadowskiego (dalej: IPAR), t. II/I. Dokument ten uwzględnia dezyderaty zawarte w piśmie szefa Departamentu Spraw Morskich MSWojsk. kontradmirała Kazimierza Porębskiego do O.II Naczelnego Dowództwa, nr 711/20 T. M. I 3 z 6 III 1920, odpis, ibidem. Za łaskawe przeprowadzenie kwerendy oraz sporządzenie fotokopii dokumentów pochodzących z wymienionego zespołu składam gorące podziękowania pp. Jadwidze i Witoldowi Urbanowiczom.

³⁵ W konferencji brali udział: A. Zaleski, dr S. Kuźmiński, dr K. Bader i R. Knoll z ramienia MSZ oraz Darowski z ramienia MPIH. Naczelnego Dowództwo reprezentowali: kpt. St. Rozwadowski, kpt. Sokołowski, urzędnik wojskowy Karajmański; Departament Spraw Morskich MSWojsk.; mjr Petelenc. Sprawozdanie z konferencji polskiej komisji do pertraktacji z Rumunami złożonej z delegatów Ministerium Spraw Zagranicznych i Naczelnego Dowództwa WP z 10 III 1920 (podpisany) kpt Sokołowski, CAMSW, zespół: ZA, t. 6/1, podt. 1, k. 71.

formy, na której mogłoby dojść do porozumienia się i wspólnego pertraktowania z bolszewikami". Spodziewano się jednak, że pełnomocnictwa delegatów rumuńskich będą ograniczone, a decyzje zarezerwowane dla Bukaresztu. Komisja zaakceptowała postulaty władz wojskowych, uznając je za zgodne z wytycznymi polityki zagranicznej, oraz zadecydowała poinformować Rumunów o polskim stanowisku wobec Ukrainy.

Wypada z kolei zastanowić się pokrótce nad polskimi ocenami militarnego waloru Rumunii jako ewentualnego sojusznika. Według informacji Sztabu Generalnego ogólny stan liczebny wojsk rumuńskich wynosił latem 1919 r., a zatem w okresie szczytowych sukcesów na froncie węgierskim — 200 tys. ludzi. Tworzyły one m.in. 12 dywizji piechoty i 2 dywizje jazdy. Jesienią 1919 r. liczba dywizji piechoty wzrosła do 16. Jednakże stan wyposażenia armii, a przede wszystkim morale żołnierza przedstawiały wiele do życzenia. Żołnierz rumuński, w zasadzie dobry i wytrzymały, okazywał już zmęczenie długoletnią wojną, a źle traktowany przez oficerów stanowił element podatny dla agitacji i nastrojów rewolucyjnych. Ujemnie też oceniano wartość rumuńskiego korpusu oficerskiego. Pod koniec 1919 r. władze rumuńskie przeprowadziły częściową demobilizację, w wyniku której stan liczebny armii zmniejszył się do ok. 160 tys. żołnierzy³⁶. Ogólna sytuacja kraju, wyczerpanie wojną, katastrofalny stan kolejnictwa zmuszały armię do przejścia na stopę pokojową, a zatem nie mogły rokować wydajniejszej współpracy wojskowej z Polską³⁷.

Pierwsze posiedzenie konferencji polsko-rumuńskiej odbyło się 13 marca 1920 r. pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych, Stanisława Patka, z udziałem posła Aleksandra Florescu, który stanął na czele delegacji rumuńskiej. Patek przedstawił główne warunki, które Polska zamierzała wysunąć w rokowaniach ze stroną radziecką. Zawierały one m. in. żądania przywrócenia granic sprzed 1772 r., uznania niepodległości nowych państw powstałych na terytorium carskiej Rosji, zaprzestania propagandy idei rewolucyjnej, wreszcie szeregu rewindykacji natury ekonomicznej i kulturalnej³⁸.

Dalsze obrady konferencji toczyły się w komisjach: politycznej, wojskowej i ekonomicznej.

Komisja wojskowa odbyła sześć posiedzeń (16—18, 20, 23, 24 marca) pod przewodnictwem gen. Rozwadowskiego. Ze strony rumuńskiej uczestniczyli w nich przedstawiciel Sztabu Generalnego ppłk Ion Antonescu oraz attaché wojskowy w Warszawie ppłk Aleksander Badulescu³⁹. Obie

³⁶ CAW, O.II, tecz. 124, komunikaty informacyjne z 1 VIII, nr 3433/II, nr 11989/II z 3 X oraz z 14 XI 1920, nr 16070/II.

³⁷ 20 III 1920 rozpoczęto ogólną demobilizację armii rumuńskiej. W tym samym miesiącu rozwiązano Kwaterę Główną. Referat informacyjny z 1 IX 1920, nr 12878/II. Ibidem.

³⁸ W posiedzeniu brali udział ze strony polskiej także: A. Zaleski, S. Kuźmiński, J. Łukasiewicz, Przesmycki, mjr Petelenc, kpt. Sokołowski, Karamajski; ze strony rumuńskiej: dr Bodnarescu i Balutza. Sprawozdanie z konferencji polsko-rumuńskiej do omówienia spraw pokoju z bolszewikami (podpisany: kpt. Sokołowski z 13 III 1920, IP, AR. Ibidem.

³⁹ Ze strony polskiej w obradach uczestniczyli ponadto: attaché wojskowy w Bukareszcie mjr O. Górka oraz kpt Sokołowski, a na niektórych posiedzeniach: mjr Petelenc, kpt Rozwadowski i paru młodszych oficerów, referentów. Ostatnie posiedzenie odbyło się przy udziale posła A. Florescu oraz A. Zaleskiego.

delegacje dzieliły się kolejno posiadanymi informacjami, analizując sytuację Rosji radzieckiej, jej zamiary, możliwości wojenne itd.⁴⁰. Były to więc konferencje o charakterze typowo ewidencyjnym. Problemy natury politycznej omawiano z pewnością i na posiedzeniach odpowiedniej komisji. Jednakże i te rozmowy miały znaczenie przede wszystkim informacyjne, ponieważ delegaci Rumunii w osobach dra Bodnarescu i ppłka Antonescu przybyli do Warszawy bez odpowiednich pełnomocnictw⁴¹. Pewne zakłócenia w obradach spowodowała zmiana rządu w Rumunii, którego premierem na miejsce Vaida-Voievoda został 13 marca 1920 gen. Aleksander Averescu.

Ogólnie można stwierdzić, że w toku warszawskiej konferencji stanowisko rumuńskie wobec szeregu problemów interesujących oba kraje zarysowało się dość wyraźnie. Pierwszym wnioskiem, który gen. Rozwadowski wysnuł w swym raporcie o przebiegu konferencji, było stwierdzenie pokojowych intencji Rumunii w stosunku do Rosji radzieckiej⁴². Nie chcąc zatem czynnie angażować się przeciwko Moskwie Rumuni gotowi byli jednak udzielać poparcia dla wszelkich posunięć politycznych czy militarnych zmierzających do jej osłabienia. Uznawali więc za uzasadnione nie tylko żądania rewindykacji granic Rzeczypospolitej z 1772 r., ale szli jeszcze dalej niż oficjalne polskie postulaty, wysuwając np. myśl obsadzenia przez Polskę Kijowa wraz z obszarem Ukrainy aż po Odessę. Od Polski z kolei oczekiwali uznania aktualnych granic Rumunii oraz jej praw do Besarabii. Pod kątem osłabienia Rosji kształtował się także stosunek Rumunów do Ukrainy i Petlury przy jednoczesnym, mimo nacisków Ententy, uchylaniu się od współpracy z Denikinem. Z uwagi jednak na słabość Petlury delegaci rumuńscy przestrzegali przed zbytnim anagazowaniem się po jego stronie. Dla Rumunii było to zresztą niewygodne ze względu na napiętą sytuację wobec Koalicji. W sprawach komunikacyjnych Rumunii uznawali konieczność bezpośredniego połączenia kolejowego Polski z Węgrami (Marmarosz — Sziget — Körözmezo) i dlatego pragnęliby utrzymać w swoich rękach wschodnią część Rusi podkarpackiej. Uważali też za korzystne pojednanie się za pośrednictwem Polski z Węgrami, którzy odzyskując Słowacyznę odgradziliby wraz z Polską skłonnych do panslawizmu Czechów i Jugosłowian od Rosji. W wypadku przesunięcia granic polskich poza Zbrucz Rumuni skłonni byłiby odstąpić Polsce za nieznaczną rekompensatę w Karpatach linię kolejową Horodenka — Zaleszczyki.

Podsumowując wyniki konferencji, gen. Rozwadowski stwierdzał, że Rumuni liczą się już obecnie z możliwością dalszego ciągu rozmów w Bukareszcie, strona polska zaś może spodziewać się solidarnej postawy partnera w pokojowych rokowaniach z Rosją radziecką. Generał zalecał wysłanie do Bukaresztu delegacji wojskowej w celu ewentualnego ułożenia

⁴⁰ Sprawozdanie z drugiego posiedzenia komisji wojskowej polsko-rumuńskiej dla omówienia sprawy pokoju z bolszewikami (podpisany: kpt. Sokołowski) z 17 III; sprawozdanie z trzeciego posiedzenia... z 18 III; sprawozdanie z czwartego posiedzenia... z 20 III; sprawozdanie z piątego posiedzenia... z 23 III; sprawozdanie z szóstego posiedzenia... z 24 III 1920, CAMSW, RSO, t. 16, k. 195—196, 200—201, 207—209, 213—214, 218—219.

⁴¹ Referat informacyjny za pierwsze półrocze 1920 r., nr 32673/II, zob. przypis 30.

⁴² Raport Rozwadowskiego do Naczelnego Dowództwa WP, nr 230/A z 25 III 1920, brulion odręczny, IP, AR. Ibidem.

szkicu tymczasowej konwencji lub nawet głównych zarysów porozumienia politycznego. Pozytywnym rezultatem wizyty rumuńskiej w Warszawie było więc zbliżenie stanowisk i podkreślenie obopólnej chęci do politycznego współdziałania na odcinku radzieckim⁴³. O tym świadczyły także zapewnienia premiera Averescu w rozmowie ze Skrzyńskim⁴⁴.

W kołach wojskowych dawało się jednak odczuć pewne rozczarowanie spowodowane faktem, że obrady warszawskie nie przyniosły pożądanych wyników w postaci konkretnych umów sojuszniczych. W postępowaniu Rumunów dopatrywano się niezdecydowania oraz ambicji, by centrum polityczne państw sąsiadujących z Rosją radziecką znalazło się nie w Warszawie, lecz w Bukareszcie. Pesymistycznie też oceniano dalsze perspektywy rozmów⁴⁵. Wkrótce jednak dla kontynuowania rozpoczętych konsultacji, a także dla osłabienia nastrojów rozczarowania po stronie polskiej król Ferdynand zaprosił gen. Rozwadowskiego z rewizytą⁴⁶.

Osoba gen. Rozwadowskiego jako przedstawiciela Polski do rozmów z Rumunami budziła zastrzeżenia naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego. Uważał on, że zdeterminowane klasowo nastawienie tego generała do problemu ukraińskiego wywoła niekorzystne wrażenie w Bukareszcie. Jednakże z uwagi na wyraźne życzenie króla Piłsudski musiał przystać na tę kandydaturę. Główne tedy zadanie Rozwadowskiego polegało na przekonaniu Rumunów o konieczności ścisłej współpracy z Polską na odcinku polityki ukraińskiej⁴⁷. W planach Piłsudskiego Ukraina miała stać się dla obu państw barierą odgradzającą je od Rosji, a jednocześnie strefą wpływów politycznych i gospodarczych. Solidarne poparcie udzielane obecnie Petlurze traktował Piłsudski jako akcent samodzielnej i niezależnej polityki polsko-rumuńskiej wobec Ententy. Nie widać natomiast, aby naczelnemu wodzowi zależało w danej chwili na militarnym współdziałaniu Rumunii. Faktem jest, że polska ofensywa na Kijów stała się dla Rumunów pewnym zaskoczeniem⁴⁸. Rozmowy Rozwadowskiego w Bukareszcie winny były, zdaniem Piłsudskiego, dotyczyć jedynie spraw zasadniczych, pozostawiając szczegóły dalszym negocjacom. Ostatecznie instrukcja Sztabu Generalnego polecała Rozwadowskiemu m. in. wyjaśnienie Rumunom celu ofensywy na wschodzie (stworzenie niepodległej Ukrainy), udzielenie informacji o rokowaniach z Rosją radziecką oraz o stanowisku zajęтым przez rząd polski i naczelne dowództwo, wreszcie zbadanie możliwości zawarcia konwencji wojskowej polsko-rumuńskiej lub polsko-rumuńsko-ukraińskiej. Nieoficjalnie miał także Rozwadowski poruszyć koncepcję porozumienia polsko-rumuńsko-węgierskiego, wskazując na korzystny zwrot w nastrojach kierowniczych sfer węgierskich

⁴³ CAW, O.II, tecz. 124, referat informacyjny z 1 IV 1920, nr 12878/II.

⁴⁴ AAN, Ambasada Paryż, tecz. 148, raport nr 37a Skrzyńskiego do MSZ, nr 176/p z 29 III 1920, odpis.

⁴⁵ CAW, O.II, tecz. 124, referaty informacyjne z 15 IV, nr 14933/II i 1 V 1920, nr 16496/II.

⁴⁶ Por. przypis 41.

⁴⁷ Wytczne dla gen. Rozwadowskiego z prośbą o przekazanie ich premierowi L. Skulskiemu dla sporządzenia właściwej instrukcji sformułował J. Piłsudski w liście do gen. K. Sosnkowskiego z 29 IV 1920. „Niepodległość”, t. 7 (po wznowieniu) 1962, list 28, s. 97—98.

⁴⁸ Stwierdza to Skrzyński: wyciąg z raportu politycznego poselstwa polskiego z 19 IX 1920 dla Naczelnego Dowództwa, nr 90704/D/ 19214/VII/20 z 2 X 1920, AAN, Ambasada Londyn, tecz. 81, s. 13—18.

wobec możliwości zbliżenia z Rumunią. Uregulowania wymagała również sprawa tranzytu amunicji dla Polski przez porty rumuńskie, z którą powstały ostatnio pewne trudności z uwagi na spodziewane pertraktacje pokojowe rumuńsko-radzieckie. Wreszcie ostatnim punktem instrukcji była sprawa przepuszczania przez terytorium Rumunii uchodźców — chodziło tu zapewne o denikinowski korpus gen. M. von Bredowa i jego przetrzucenie z Polski na Krym ⁴⁹.

Wbrew niedawnym jeszcze obawom i zastrzeżeniom szanse zbliżenia polsko-rumuńskiego z początkiem maja 1920 r. oceniano w sztabie polskim dość optymistycznie. Podnoszono życzliwy stosunek nowego rządu gen. Averescu oraz rumuńskich kół wojskowych popierających utworzenie niepodległej Ukrainy i ewentualny sojusz między trzema państwami jako przeciwwagę zarówno wobec Niemiec, jak i Rosji. Dzięki świeżo odniesionym sukcesom militarnym Polska miała poważne atuty w kształtowaniu tego sojuszu. Uważano więc, że należy je wykorzystać, prowadząc aktywną politykę na tym obszarze Europy, dopóki zwłaszcza szachowane przez aliantów Niemcy nie są w stanie podjąć konkurencyjnej walki o wpływ w Rumunii ⁵⁰.

Gen. Rozwadowski przybył do Bukaresztu w pierwszej dekadzie maja 1920 r., spotykając się z gorącym przyjęciem ze strony osobistości rumuńskich i wyjątkowymi honorami króla Ferdynanda ⁵¹. Wizyta generała została doskonale przygotowana przez posła Skrzyńskiego. Nie bez znaczenia musiał być fakt, że zbiegła się ona z sukcesami ofensywy polskiej na Ukrainie. Rozwadowski odbył rozmowy z królem, premierem Averescu, ministrem spraw zagranicznych Aleksandrem Zamfirescu, ministrem spraw wojskowych, gen. Ionem Rașcanu oraz szefem Sztabu Generalnego, gen. Constantinem Cristescu. Rumuni opowiadali się za bliską współpracą i sojuszem z Polską, przyjmując całkowicie polski punkt widzenia na stosunki z Rosją rewolucyjną. Jednakże angażowanie się po stronie Polski w wojnie zaczętej było dla nich niewygodne z uwagi na konieczność liczenia się z Ententą ⁵², od której zależało załatwienie spraw terytorialnych oraz kosztów okupacji Węgier. Brano też niewątpliwie pod uwagę ogólny stan kraju i armii, a także możliwość odzyskania drogą pokojową zapasów złota rumuńskiego, które znalazły się w Moskwie w wyniku klęski Rumunii w 1918 r. Pod adresem Polski wysuwano sugestię przyśpieszenia ratyfikacji traktatu w Saint-Germain, zapewniano natomiast Rozwadowskiego, że Rumunia nie da się wciągnąć do kombinacji międzynarodowych kolidujących z interesami Polski. Rumuni pragnęli także jednolitego z Polską frontu wobec Ententy.

⁴⁹ Instrukcja dla gen. Rozwadowskiego, nr 16953/II z 24 IV 1920, koncept, CAMSW, RSO, tecz. 16, k. 293.

⁵⁰ Referaty informacyjne z 1 V, nr 16496/ II i 15 V 1920, nr 19090/II, CAW, O.II, tecz. 124.

⁵¹ Raport Rozwadowskiego do Ministra (Spraw Wojskowych) z 10 V 1920 oraz „Aide-memoire”, IP, zesp.: Adiutantura Generalna Naczelnego Dowództwa (dalej: AGND), t. 66, dok. 3193, Archiwum Belwederskie Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce w Yale University Library (dalej: AB, YUL), mikrofilm 505, rolka 22. Odszukanie i sfotografowanie dokumentów pochodzących z tego zespołu zawdzięczam uprzejmości prof. dra Piotra Wandycza, któremu składam wyrazy głębokiej wdzięczności.

⁵² T. Kutrzeba, *Wyprawa kijowska 1920 roku*. Warszawa 1937, s. 321, wskazuje na Francję jako na główny czynnik hamujący Rumunię.

Na zakończenie wizyty Rozwadowski przedstawił królowi „Aide-memoire” streszczający wyniki rozmów. Rezultatem ich było więc, oprócz pewnego efektu moralnego i propagandowego, potwierdzenie woli Polski i Rumunii do konsultowania się w sprawach obchodzących oba kraje. Wzmacniało to stanowiska Warszawy i Bukaresztu nie tylko wobec Rosji radzieckiej, ale i wobec mocarstw alianckich. Skrzyński spodziewał się, że w ciągu najbliższych tygodni, po wyborach, które utrwałą jeszcze pozycję gen. Averescu, będzie można rozpocząć w Bukareszcie prace przygotowawcze nad konwencją wojskową⁵³. Ogólnie jednak polityka rumuńska pozostała nadal ostrożna, czego wyrazem było m. in. powstrzymanie się od oficjalnego uznania rządu Petlury. Natomiast w kołach wojskowych, pod wrażeniem polskich sukcesów, nastąpił pewien wzrost nastrojów wojowniczych. Odzywały się głosy nawołujące do przekroczenia Dniestru i marszu na Odessę (gen. Dragolescu), przy czym pomysły takie znajdowały, jak się wydaje, poparcie szefa francuskiej misji wojskowej w Bukareszcie, gen. Petin, który widziałby chętnie Odessę w sferze francuskich wpływów gospodarczych. Stan liczebny armii utrzymywano nadal na poziomie ok. 200 tys. ludzi. Po wizycie gen. Rozwadowskiego dowództwo rumuńskie starało się w miarę możliwości iść stale i konsekwentnie na rękę stronie polskiej, wyrażając zgodę m. in. na prowadzenie wywiadu z terytorium Rumunii⁵⁴.

W końcu maja nakazano attaché wojskowemu w Bukareszcie, mjr. Górcę, w porozumieniu z posłem Skrzyńskim przygotowanie terenu dla definitywnego załatwienia sprawy konwencji, a już w początkach czerwca, w przewidywaniu rychłej finalizacji, gen. Haller przedłożył ministrowi spraw wojskowych odpowiedni projekt z prośbą o prędkie rozpatrzenie⁵⁵. „Szkiec konwencji wojskowej polsko-rumuńskiej” z 5 czerwca powtarzał lub modyfikował punkty sformułowane już poprzednio w „Wytocznych” z marca 1920 r. oraz innych dokumentach dotyczących planowanej konwencji⁵⁶. Wprowadzał też niektóre dezzyderaty przyjęte w czasie majowych rozmów gen. Rozwadowskiego i umieszczone w jego „Aide-memoire”⁵⁷. Tak więc konwencja obronna (z ewentualnym włączeniem do niej Ukrainy) miała w każdym wypadku obowiązywać przeciwko Rosji, bez względu na jej ustrój polityczny. W ramach konwencji Rumunia uznawała niepodległość Ukrainy (petlurowskiej) i udzielała jej pomocy w tworzeniu własnej państwowości. Polska, Rumunia i Ukraina

⁵³ CAMSW, RSO, tecz. 16, k. 301—302. Raport nr 42a Skrzyńskiego do rąk własnych MSZ, nr 250/P z 12 V 1920, odpis.

⁵⁴ Raport attaché wojskowego w Bukareszcie mjr. Olgerda Górki do Naczelnego Dowództwa, Oddz. II, nr 1284/taj. z 20 V 1920, CAMSW, RSO, t. 16, k. 114—123; referat informacyjny z 1 VI 1920, nr 21529/II, CAW, O.II, t. 124 oraz z 1 VI 1922, L. 15576/ Inf. /II D/3, ibidem, t. 221; referat informacyjny na pierwsze półrocze 1920 r., nr 32673, ibidem, t. 191.

⁵⁵ Instrukcja dla attaché wojskowego w Bukareszcie mjr. Górki, nr 22320/II z 31 V 1920 r., koncept z widymatem gen. Hallera. CAMSW, RSO, t. 16, k. 299; pismo Hallera do MSWojsk. Biuro Prezydialne, nr 22807/II z 5 VI 1920, kopia, CAW, kolekcje (Teki Laudańskiego), 440.12.5, k. 130; szkic konwencji wojskowej polsko-rumuńskiej cyt. za Woszczyńskim, op. cit., s. 197—198; Kukułka, *Francja a Polska*, s. 187 przyp. 58.

⁵⁶ Por. przypisy 33, 34.

⁵⁷ Z tego względu możliwe do przyjęcia wydaje się stwierdzenie Campus (op. cit., s. 56), że podczas wizyty Rozwadowskiego zostały naszkicowane zasadnicze punkty przyszłego polsko-rumuńskiego aliansu.

zobowiązywały się popierać swoje interesy wobec Ententy oraz występować solidarnie w pertraktacjach z Rosją radziecką. Układ miał obowiązywać do chwili zakończenia wojny i zawarcia pokoju. Strona polska żądała od Rumunii utrzymania w stanie użyteczności mostów na Dniestrze i innych rzekach na linii frontu rumuńsko-radzieckiego. Ponadto domagała się wolności żeglugi na rzekach granicznych, uprawnień tranzytowych, odstąpienia linii kolejowej Kołomyja — Stefanówka — Zaleszczyki, zwrotu taboru kolejowego itd.

Jak widzimy, szkicowy projekt konwencji stanowił właściwie listę dezyderatów pod adresem rumuńskiego partnera, bynajmniej nie grzeszącą umiarem. Nic też dziwnego, że nawet w łonie samego Sztabu Generalnego spotkała się ona z krytyczną opinią oddziału II, w której podnoszono niewspółmierność korzyści, jakie konwencja dawałaby Polsce i Rumunii. Proponowano zatem zwołanie ad hoc specjalnej konferencji odpowiednich organów naczelnego dowództwa: Ministerstwa Spraw Wojskowych i Sztabu Generalnego⁵⁸.

Niebawem jednak dalszy bieg wypadków na froncie, porażka i odwrót wojsk polskich spod Kijowa zdezaktualizowały na czas dłuższy sprawę konwencji.

Wobec toczących się zmagani polsko-radzieckich latem 1920 r. Rumunia mimo zachęt ze strony Francji zajęła stanowisko neutralne, ale była to neutralność nacechowana życzliwością, a jej efekty strona polska oceniła w przyszłości bardzo wysoko⁵⁹. Słusznie więc na tajnym posiedzeniu Rady Ministrów 26 lipca szef Sztabu Generalnego, gen. Rozwadowski, przestrzegał przed wciąganiem do wojny Rumunii, której wartość militarna jako sojusznika nie byłaby duża, natomiast jej neutralność stanowiła skuteczną osłonę południowego skrzydła frontu polskiego⁶⁰. Już w czerwcu poseł Skrzyński uzyskał zgodę na tranzyt materiału wojennego z Francji oraz na przejazd do portów rumuńskich, a stamtąd na Krym do Wrangla oddziałów gen. von Bredowa, których transport w obawie przed sprowokowaniem strony radzieckiej władze rumuńskie załatwiały dyskretnie, z zachowaniem tajemnicy nawet w łonie samego rządu⁶¹. Pomoc neutralnej Rumunii obejmowała także poparcie dla wywiadu polskiego na Ukrainie, zgodę na ewakuację rannych do Bukowiny, wypożyczenie taboru kolejowego itd.⁶². Na płaszczyźnie dyplomatycznej stronę polską popierał gorliwie nowy minister spraw zagranicznych (od 16 czerwca 1920) Rumunii, Take Ionescu już w czasie konferencji w Spa w początkach lipca 1920 r.⁶³. Mimo też kilkakrotnie ponawianych przez

⁵⁸ CAW, kolekcje (Teki Laudąńskiego), 440, 12.5, k. 129, pismo O.II.SG do Naczelnego Dowództwa, 22807/II z 14 VI 1920, koncept.

⁵⁹ Podkreślał to Skrzyński w raporcie z 19 IX 1920, por. przypis 48; CAW, O. II, tecz. 193, referat informacyjny za drugie półrocze 1920, 1, L. 55480/II z 1 I 1921. Por. Kukułka, *Francja a Polska*, s. 318.

⁶⁰ Protokół tajnego posiedzenia Rady Ministrów RP z 26 VII 1920. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. III. Warszawa 1964, dok. 114.

⁶¹ CAMSW, A. II, tecz. 31, podt. 1, wyciąg z raportu Górki do O. II. SG, nr 1481/taj. z 29 VI 1920; depeza Górki do O. II. SG, nr 1542 z 11 VII i 1577 z 21 VII, odpisy oraz wyciąg z raportu do O. II. SG nr 1546 z 15 VII 1920, CAW, O. II, t. 157a. Por. też Kukułka, *Francja a Polska*, s. 189—190.

⁶² Raport Skrzyńskiego z 19 IX 1920; por. przypis 48.

⁶³ J. Starzewski, *Polska polityka zagraniczna w latach 1914—1939*. Londyn 1950 (skrypt), s. 59; Pobóg-Malinowski, op. cit., s. 481—482. W Paryżu bliskie stosunki

Rosję radziecką propozycji Rumunia zwlekała z uregulowaniem stosunków między obu państwami, oczekując wyraźnie na rezultat zmagañ polsko-radzieckich⁶⁴.

Zawarcie rozejmu, podpisanie i ratyfikacja preliminarzów pokojowych między Warszawą a Moskwą (2 listopada) stwarzały nową sytuację w środkowo-wschodniej Europie. Równocześnie niemal mocarstwa alianckie oficjalnie uznały suwerenność Rumunii nad Besarabią (28 października), co zresztą spotkało się z kategoriycznym protestem strony radzieckiej, w nocy Cziczera z 1 listopada 1920 roku⁶⁵. Wobec konfliktowej sytuacji ze wschodnim sąsiadem oraz głębokiej obawy przed węgierskim rewizjonizmem dyplomacja rumuńska okazała się zmuszona szukać sposobów zabezpieczenia, swego stanu posiadania oraz utrzymania traktatów w ramach szerszych konstelacji sojuszniczych. Ionescu przystąpił więc do realizacji koncepcji Małej Ententy w składzie pięciu państw (Rumunia, Jugosławia, Czechosłowacja, Grecja, Polska), której pierwszym etapem mogło stać się przymierze polsko-rumuńskie. Zgodę Czechosłowacji na to przymierze uzyskała Rumunia już w sierpniu 1920 r., w czasie pobytu Edwarda Benesa w Bukareszcie⁶⁶. Jednakże celem wizyty Ionescu w Warszawie (1—3 listopada) było przede wszystkim wysondowanie możliwości przystąpienia samej Polski do Małej Ententy. Ionescu realizował swój plan wbrew stanowisku Czechosłowacji, która nie widziała tam w najbliższym czasie miejsca dla Polski. Dodajmy, że w opinii polskich kół wojskowych Ionescu uchodził za polityka wrogiego Węgrom i przyjaznego Czechosłowacji, co poczytywano mu za złe, chociaż jednocześnie ceniono w nim antyniemieckie nastawienie⁶⁷.

Tymczasem ogólne założenia polityki polskiej, m. in. w odniesieniu do projektowanej Małej Ententy, zostały sformułowane już w instrukcji min. Sapięhy dla polskich placówek zagranicznych z 10 września 1920 roku⁶⁸. Sapięha dawał w niej wyraz pewnym nadziejom na porozumienie między Polską, Rumunią i Węgrami, którą to koncepcję wysuwał dotąd generalny sekretarz Quai d'Orsay, M. Paleologe w dużej mierze z uwagi na antyradzieckie nastawienie wspomnianych państw⁶⁹. Istotnie, w pierwszej połowie 1920 r. strona węgierska kilkakrotnie sugerowała Polsce rolę mediatora w dziele poprawy stosunków węgiersko-rumuńskich. W końcu czerwca poseł węgierski w Warszawie, I. Csekonics,

utrzymywali attachés wojskowi Polski i Rumunii. Wyciąg z raportu p. o. attaché wojskowego w Paryżu W. Dowbora do O. II. SG, nr 184/P z 13 VIII 1920, CAW, Kolekcje (Teki Ludańskiego), 440, 12. 6, k. 71—72.

⁶⁴ Roczne sprawozdanie Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych RSFSR na VIII Zjeździe Rad za lata 1919—1920. DWP, t. II, Priłożenija, dok. 7, s. 687. Zob. także Referat informacyjny z 15 IX 1920, nr 41203/II, CAW, O. II, t. 124, oraz przyp. 48.

⁶⁵ J. B. Duroselle, *Histoire diplomatique de 1919 à nos jours*, wyd. 2, Paris 1957 s. 55; DWP, t. III, Moskwa 1959, dok. 165.

⁶⁶ Campus, op. cit., s. 55—56. Por. także Kukułka, *Francja a Polska*, s. 319.

⁶⁷ L. Buczma, *Z genezy Małej Ententy*. „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. VI, Wrocław 1970, s. 138—140; CAW, O. II, t. 124, referat informacyjny z 1 VII 1920, nr 26281/II.

⁶⁸ *Dokumenty i materiały...*, t. III, dok. 212, s. 410—411.

⁶⁹ Starzewski, op. cit., s. 68; Wandycz, op. cit., s. 188—192; Zaks, *Aspekty międzynarodowe*, rozdz. III, s. 68; Buczma, op. cit., s. 137; Kukułka, *Francja a Polska*, s. 319—324.

przedstawił władzom polskim warunki, których przyjęcie przez Rumunię mogłoby się przyczynić do pewnego zbliżenia obu zwaśnionych sąsiadów⁷⁰. Piłsudski w liście do regenta Horthy'ego z 10 lipca nie wykluczał możliwości podobnej mediacji⁷¹. Jednakże jesienią 1920 r. koncepcja bloku Polski, Rumunii i Węgier okazała się nierealna ze względu na nieprzewyciężone trudności między Bukaresztem a Budapesztem oraz brak poparcia ze strony Quai d'Orsay, które w osobie nowego sekretarza generalnego, F. Berthelota, opowiadało się wyraźnie za programem Ionescu⁷². Dla Polski natomiast wejście do Małej Ententy nie dawało poważniejszych korzyści politycznych z uwagi na jej przede wszystkim antywęgierskie nastawienie. Niemniej jednak, licząc się ze stanowiskiem Francji, która chętnie widziałaby Polskę w ramach tego związku, min. Sapięha nie wykluczał możliwości przystąpienia doń pod warunkiem, że Czechosłowacja będzie prowadziła szczerze i konsekwentnie antyniemiecką politykę oraz że zgodzi się na rewizję decyzji Rady Ambasadorów w spornych kwestiach terytorialnych. Należało zatem w sprawie Małej Ententy przyjąć taktykę wyczekującą. Podobne stanowisko zajął Sapięha wobec propozycji premiera Averescu, dotyczących wzajemnego zagwarantowania przez oba kraje ich przyszłych traktatów pokojowych z Rosją radziecką. Rozważając problem stosunków polsko-rumuńskich, Sapięha sądził, że względy natury politycznej, zwłaszcza zaś wspólna granica, będąca ważkim argumentem za przyznaniem Polsce Galicji Wschodniej, a także motywy ekonomiczne (dostęp do Morza Czarnego, tranzyt itd.) przemawiają za bliższym porozumieniem z Rumunią, mimo jej wątpliwej wartości militarnej oraz kunktatorskiej i wciąż niepewnej postawy rumuńskich polityków. Ostatecznie, na posiedzeniu 29 października rząd polski zdecydował się nie przystępować do Małej Ententy, lecz zaproponować Rumunii wzajemne gwarancje dla wschodnich granic obu krajów⁷³.

Ionescu trafnie wyczuł panujące w polskich kołach politycznych nastroje. Nie wystąpił więc z formalnym zaproszeniem Polski do Małej Ententy, opowiadał się natomiast za jak największym zbliżeniem między Bukaresztem a Warszawą oraz deklarował gotowość poważnych koncesji natury ekonomicznej i komunikacyjnej (tranzyt materiałów wojennych). W sprawie Galicji Wschodniej obiecywał wprawdzie poparcie, ale wzajemne gwarancje dla granic wschodnich uznał na razie za przedwczesne z uwagi na niezakończone jeszcze rokowania polsko-radzieckie. W tym punkcie ujawniła się rozbieżność stanowisk między Ionescu a szefem rządu, gen. Averescu. Sprawę cieszyńską pojmował rumuński gość jednostronnie, nie wierząc w możliwość jej rewizji, co — jak pamiętamy —

⁷⁰ Wzmianka o tym w liście Csekonicsa do Ministra Spraw Wojskowych gen. K. Sosnkowskiego z 29 I 1921, CAW, zesp. Gabinet Ministra Spraw Wojskowych, t. 124, cyt. za Kukułką, *Francja a Polska*, s. 451—452, przyp. 51.

⁷¹ M. Koźmiński, *Polska a Węgry przed Drugą Wojną Światową (X 1938 — IX 1939). Z dziejów dyplomacji i irredenty*, Warszawa 1970, s. 33—34; Kukułką, *Francja a Polska*, s. 315—316.

⁷² Raport Skrzyńskiego do MSZ z 19 IX 1920, por. przyp. 48; Starzewski, op. cit., s. 60; Wandycz, op. cit., s. 201—206; Kukułką, *Francja a Polska*, s. 440—442.

⁷³ AAN, Ambasada Paryż, tec. 167, k. 100—102, instrukcja (Sapięha dla placówek zagranicznych) z 11 X 1920. Zob. Kukułką, *Francja a Polska*, s. 440, przyp. 2, i 442.

było warunkiem ewentualnego udziału Polski w Małej Entencie. Ionescu uchylił także sugestie polskie zmierzające do bliższego związania Rumunii z państwami bałtyckimi. W sumie strona polska oceniła, iż wizyta Ionescu przyniosła „korzyści niewątpliwe, ale nie zadowalające”⁷⁴. Z punktu widzenia politycznych zamierzeń Ionescu nie był to z pewnością jego sukces. Pozostawała natomiast otwarta i dzięki wizycie rumuńskiego męża stanu jeszcze bardziej aktualna sprawa bilateralnego aliansu między obu państwami. Dyplomacja polska powstrzymała się na razie od jej forsowania, słusznie przewidując, że rozwój wypadków skłoni niebawem samą Rumunię do podjęcia inicjatywy w tym kierunku⁷⁵. Istotnie, klęska Wrangla pogorszyła strategiczne położenie Rumunii, a niechętny stosunek Stanów Zjednoczonych do przyłączenia Besarabii mógł dodatkowo skomplikować międzynarodowe położenie Bukaresztu.

Kiedy więc poseł Skarżyński spotkał się 18 listopada z premierem Averescu i ministrem Ionescu, obaj politycy wypowiedzieli się wyraźnie za zawarciem przymierza z Polską. Dla Ionescu było ono nadal etapem w realizowaniu jego koncepcji szerszego systemu aliansów europejskich⁷⁶. Polskie naczelne dowództwo trafnie wyczuło sytuację, polecając w tym samym czasie mjrowi Górcze dyskretne wybadanie możliwości wszczęcia rokowań o konwencję wojskową⁷⁷. Można zatem przyjąć, że w końcu listopada 1920 r. dla obu partnerów sprawa przymierza wkroczyła w nową, decydującą fazę.

Zatrzymajmy się pokrótce nad stosunkiem polskiej i rumuńskiej opinii publicznej wobec perspektywy sojuszu między obu państwami. W Polsce zarówno tzw. obóz marsz. Piłsudskiego, jak i koła endeckie opowiadały się zdecydowanie za sojuszem z Rumunią⁷⁸. W Rumunii, według oceny polskiego Sztabu Generalnego, najżyczliwiej odnosiła się do koncepcji aliansu Liga Narodowa (Liga popularni), będąca partią premiera Averescu. Zyczliwe stanowisko zajmowali też liberałowie Bratianu. Natomiast zdecydowanie niechętny stosunek do przymierza okazywali kon-

⁷⁴ Informacje o wynikach rozmów Ionescu w Warszawie zawiera depeza Erazma Piltza z MSZ do posła RP w Paryżu Maurycego Zamoyskiego, nr 127 z 6 XI 1920, cytowana w piśmie tegoż do posła RP w Brukseli Władysława Sobańskiego, nr 913/20/P z 9 XI 1920, kopia, AAN, Ambasada Paryż, tecz. 223. Cele i rezultaty wizyty Ionescu naświetlają autorzy, cytowani w przyp. 72. Por. także: CAW, O. II, tecz. 124, referat informacyjny z 15 XI 1920, nr 52121/II; Zaks, op. cit., s. 68; H. Arumae, *Za kulisami „Baltijskiego Sojuza” (Iz istorii wnieszniej politiki burżuaznoj Estonii w 1920—1925 gg.)*. Tallin 1966, s. 90, przyp. 46; J. Lewandowski, *Pierwsze próby integracji Europy Środkowej po I wojnie światowej na tle rywalizacji polsko-czechosłowackiej*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. II. Wrocław 1967, s. 155—157; P. N. Olszanski, *Riżskij mir. Iz istorii borby sowietskogo prawitielstwa za ustanowlenije mirnych odnoszenij s Polszej (koniec 1918 — mart 1921 g.)*, Moskwa 1969, s. 191—192.

⁷⁵ Starzewski, op. cit., s. 69.

⁷⁶ AAN, zespół Min. Spraw Zagr. (dalej: MSZ), tecz. 6407, s. 1—5, raport nr 63 Skrzyńskiego do MSZ nr 653/p. z 20 XI 1920; Zaks, *Aspekty międzynarodowe* (rozdz. III), s. 68—69; Campus, op. cit., s. 56.

⁷⁷ CAMSW, RSO, t. 16, k. 230—232, depeza Oddz. II SG do Górci, nr 52850/II z 19 XI 1920, koncept.

⁷⁸ Starzewski, op. cit., s. 72; Pobóg-Malinowski, op. cit., s. 559—560; R. Wapiński, *Endecka koncepcja polityki wschodniej w latach II Rzeczypospolitej*. „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. V. Wrocław 1969, s. 81—83.

serwatyści, zwolennicy germanofila A. Marghilomana, a także chociaż z odmiennych pobudek socjaliści i skrajna lewica⁷⁹.

Z końcem listopada, zdaniem Skrzyńskiego, sytuacja dojrzała już, by przystąpić do opracowania projektu układu sojuszniczego. Warunkiem dojścia do skutku przymierza musiało być jednak „utrzymanie przez nas pokojowego nastroju w stosunku do Rosji Sowieców i przeświadczenie, że pokój definitywny zawarty będzie”⁸⁰. Równoległe z informacjami Skrzyńskiego mjr Górka raportował naczelnemu dowództwu o rosnącym zainteresowaniu, jakie wojskowe czynniki rumuńskie zaczęły okazywać sprawie konwencji wojskowej, popieranej przy tym przez francuskich przedstawicieli w Bukareszcie. Górka zapytywał więc, czy może dać do zrozumienia Rumunom, że ich inicjatywa w tym względzie spotka się z pozytywnym przyjęciem strony polskiej⁸¹. Naczelne dowództwo już pod koniec listopada przystąpiło do opracowania projektu konwencji wojskowej, oczekując po jej zawarciu wzmocnienia polskiego stanowiska w Rydze oraz odciążenia Rumunii od Małej Ententy. W tym sensie zredagowano pismo do MSZ z prośbą o wszczęcie odpowiednich kroków w Bukareszcie. Natomiast w instrukcji dla mjra Górki zwracano uwagę, aby inicjatywa podjęcia rokowań wyszła ze strony Rumunów⁸².

Tymczasem zaś poseł Skrzyński energicznie urabiał w Bukareszcie grunt do przyszłych rozmów. Na audyencji u króla Ferdynanda (10 grudnia) wysunął w sposób stanowczy kwestię przymierza, dając do zrozumienia, że jest ono w tej chwili bardziej potrzebne Rumunii niż Polsce. Taktyka Skrzyńskiego zmierzała wyraźnie do zastraszenia Rumunów możliwością ofensywy radzieckiej przy jednoczesnej międzynarodowej izolacji Rumunii. Gdyby — argumentował Skrzyński — Armia Czerwona uderzyła na nią przed podpisaniem konwencji polsko-rumuńskiej, Polska musiałaby się przez dłuższy czas przyglądać beczynnemu rozwojowi sytuacji⁸³. Argumentacja Skrzyńskiego trafiała najwidoczniej na podatny grunt, skoro w kilka dni później mógł on donieść centrali o zgodzie premiera Averescu na podjęcie prac dotyczących konwencji wojskowej wraz z prośbą o przysłanie w tym celu do Bukaresztu polskiego oficera sztabowego. Stronę rumuńską miał reprezentować osobiście Averescu⁸⁴. Na razie zaś pod adresem przyszłego układu sojuszniczego dyplomacja rumuńska wysunęła kilka konkretnych postulatów. Zgodnie więc ze swoimi politycznymi koncepcjami Ionescu domagał się, aby układ pozostawiał

⁷⁹ CAW, O. II, tecz. 124, referat informacyjny z 15 X 1920, nr 52121/II.

⁸⁰ Raport nr 63 Skrzyńskiego do MSZ z 20 XI 1920, por. przyp. 76. Por. też CAW, O. II, t. 192, referat informacyjny z 1 XII 1920, nr 54564/II.

⁸¹ AAN, MSZ, tecz. 6407, k. 10, 34, depeze Górki do Nacz. Dow. WP, nr 2273 z 24 XI i nr 2334 z 10 XII 1920.

⁸² Pismo Oddz. II SG do oficera łącznikowego przy MSW (mjra Sokołowskiego) nr 53998 z 1 XII 1920 r., concept, CAMSW, RSO, t. 16, k. 228. Pismo I zastępcy szefa Sztabu Generalnego gen. por. Mieczysława Kulińskiego do MSZ, nr 57337/II z 15 XII 1920, odpis uwierzytelniony; AAN, MSZ, tecz. 6407, k. 30, 33, radiosyfr Kulińskiego do Górki nr 57344 z 15 XII 1920, odpis. Por. Zaks, *Aspekty międzynarodowe*, s. 69 i przyp. 339.

⁸³ AAN, MSZ, tecz. 6407, k. 21—24, raport nr 65b Skrzyńskiego do MSZ, nr 696/p z 11 XII 1920 r. Por. J. Lewandowski, *Imperializm słabości. Kształtowanie się koncepcji polityki wschodniej piśsudczyków 1921—1926*. Warszawa 1967, s. 88.

⁸⁴ AAN, MSZ, tecz. 6407, k. 26, telegram szyfrowy przychodzący Skrzyńskiego do MSZ, nr 134 z 14 XII 1920.

Rumunii wolną rękę w zawieraniu umów, które z czasem mogłyby się zmienić w przymierza mające na celu utrzymanie traktatów w Trianon, Sevras i Neuilly. W części tajnej układu pragnąłby widzieć zobowiązanie współkontrahentów do przekształcenia przymierza defensywnego przeciwko Rosji w przymierze ogólne, a więc zwrócone również przeciwko Niemcom⁸⁵. Postulaty Ionescu zostały w pełni zaakceptowane przez min. Sapiehę. Wysunął on jedynie żądanie, aby w części jawnej układu znalazły się wzajemne gwarancje nietykalności granic wschodnich, których dokładne określenie, ze względu na skomplikowaną sytuację w Rydze, zostałyby umieszczone w części tajnej. Troską Sapiehy było także odpowiednie sformułowanie *casus foederis*, wykluczające możliwość wciągnięcia Polski w zatargi bałkańskie, bądź też między sukcesyjnymi państwami Austrii. O pertraktacjach polsko-rumuńskich Sapieha informował rząd francuski, który odnosił się do nich jak najprzychylniej⁸⁶. W rezultacie szkie konwencji politycznej został opracowany w MSZ już w grudniu, zaakceptowany przez Piłsudskiego i przekazany Skrzyńskiemu do Bukaresztu, gdzie miał być z małymi zmianami przyjęty⁸⁷. Tak więc u schyłku 1920 r. droga do rozpoczęcia ostatecznych rokowań o konwencję wojskową stała przed obu partnerami otworem.

W sztabie polskim — jak się zdaje — wahano się z wyborem delegata do rozmów z Rumunami. W grę wchodziły osoby gen. Hallera oraz płka Juliana Stachiewicza. Skoro jednak stroną rumuńską miał reprezentować sam premier, gen. Averescu, wypadało skierować do Bukaresztu również starszego rangą oficera. Polskie MSZ zwróciło się więc do naczelnika państwa o wysłanie tam gen. Hallera⁸⁸. W ostatnich dniach grudnia Skrzyński naglił centralę o przyjazd delegata polskiego, uważał bowiem aktualny moment za najbardziej odpowiedni do pertraktacji wojskowych ze względu m. in. na koncentrację wojsk radzieckich na południowej Ukrainie oraz ogromne podniecenie opinii rumuńskiej wywołane zamachem bombowym w senacie. W kilka dni później, dając wyraźnie upust swemu zniecierpliwieniu, pisał w liście prywatnym do Sapiehy: „Nasze Naczelne Dowództwo, zdaje się, ten okres prześwietało. Dziś nastąpiło tu znaczne uspokojenie wobec ugodowego tonu bolszewików i zatarcia się pierwszego wrażenia, które zrobiła bomba w senacie”. Niemniej Skrzyński był nadal dobrej myśli radząc, by gen. Haller przybył do Bukaresztu z odpowiednimi pełnomocnictwami, umożliwiającymi zawarcie konwencji jeszcze w styczniu 1921 roku⁸⁹.

⁸⁵ Ibidem, k. 25, telegram szyfrowy przychodzący Skrzyńskiego do MSZ, nr 135 z 15 XII 1920.

⁸⁶ Ibidem, k. 35, 41, telegramy szyfrowe Sapiehy do Skrzyńskiego, nr 2613 z 20 XII oraz nr 2636 z 22 XII 1920, koncepty ręką Kajetana Morawskiego; Zaks, *Aspekty międzynarodowe*, s. 69, przyp. 341; Kukułka, *Francja a Polska*, s. 443—444.

⁸⁷ Raport mjra Sokołowskiego oddelegowanego do MSZ... (do Naczelnego Dowództwa) z 22 XII 1920, CAMSW, RSO, t. 16, k. 236.

⁸⁸ Raport mjra Sokołowskiego z 22 XII 1920, zob. przyp. 87; ANN, MSZ, tecz. 6407, k. 44, 46, depeza Górki do Naczelnego Dowództwa WP, nr 2362 z 22 XII 1920, odpis; pismo MSZ do Naczelnika Państwa, nr DSP 237 z 22 XII 1920 r., koncept ręką Kajetana Morawskiego i maszynopis. Zaks, *Aspekty międzynarodowe*, s. 37 i 39, 69, przyp. 342.

⁸⁹ AAN, MSZ, tecz. 6407, k. 51, 52—56, 57, telegram szyfrowy przychodzący, od Skrzyńskiego do MSZ, nr 138 z 27 XII 1920, list odręczny do Sapiehy z 5 I 1921 oraz telegram szyfrowy przychodzący do MSZ, nr 1 z 8 I 1921, cyt. za Zaks, *Aspekty mię-*

Istotnie, na konferencji u min. Sapiehy, z udziałem szefa Sztabu Generalnego, gen. Rozwadowskiego, Haller otrzymał od kierownictwa resortu spraw zagranicznych całkowicie wolną rękę w sprawie konwencji. Sapiaha stwierdził przy tym, że w sensie dyplomatycznym grunt został już przygotowany, a rząd polski potrzebuje konwencji jako instrumentu politycznego. Haller jechał więc przekonany o konieczności sfinalizowania umowy nawet w formie mniej korzystnej, dającej jednak stronie polskiej pewne atuty w rokowaniach z Rosją radziecką⁹⁰. Ustalono ponadto, że Haller będzie mógł podpisać jedynie projekt konwencji, ostateczny zaś jej tekst podpiszą oba rządy.

Twierdzenie Sapiehy o dostatecznym przygotowaniu rumuńskiego terenu do zawarcia konwencji okazało się nazbyt optymistyczne. Bliższe prawdy były informacje mjra Górki, który uprzedzał Hallera o zmienności nastrojów w miarodajnych kołach rumuńskich, uspokojonych niedawnym oświadczeniem Cziczerina, że zimowa koncentracja radzieckich wojsk na Ukrainie została spowodowana względami klimatycznymi i aprowizacyjnymi⁹¹.

Haller w towarzystwie Stachewicza i Górki przybył do Bukaresztu 10 stycznia 1920. Już w trakcie pierwszych wizyt u przedstawicieli armii rumuńskiej: szefa Sztabu Generalnego, gen. Cristescu, oraz sekretarza generalnego Ministerstwa Wojny, gen. Constantina Amza, odczuł on dużą rezerwę wobec sprawy konwencji⁹². Gen. Averescu, który — jak pamiętamy — miał osobiście prowadzić rokowania, wyjechał w ogóle z Bukaresztu, zapowiadając swój powrót dopiero na 20 stycznia. Minister Wojny, gen. Rașcanu, poinformował Hallera, że delegacji rumuńskiej będzie na razie przewodniczył inspektor armii, gen. Dumitru Stratilescu. W jej skład weszli także: zastępca szefa Sztabu Generalnego, gen. Nicolae Samsonovici, oraz płk Karol Ressel, zastępca szefa Biura Prezydialnego w Prezydium Rady Ministrów, zaufany gen. Averescu.

Prasa rumuńska nie okazywała zadowolenia z przyjazdu polskiej delegacji, obawiając się wciągnięcia Rumunii w nową awanturę wojenną. Zachwiana pozycja i możliwość dymisji Ionescu stwarzała też w ciągu pierwszych dni pobytu Hallera atmosferę niepewności i niezdecydowania.

Ścisły kontakt nawiązał Haller z szefem Francuskiej Misji Wojskowej w Bukareszcie, gen. Petin, który przekazał mu opinie marsz. Focha dotyczące konwencji. Foch doradzał, aby zmusić Rumunów do przyjęcia konkretnych zobowiązań sojuszniczych w formie umożliwiającej Francji interwencję na rzecz ich dotrzymania. Zainteresowanie Focha sprawą konwencji płynęło niewątpliwie z przekonania, iż sojusz polsko-rumuński stanie się skuteczną zaporą przeciwko wpływowi rewolucji. Dla Francji jednak był on także — jak słusznie zwrócono uwagę — „gwarancją utrzymania antyniemieckości Rumunii” w obliczu zawsze niebezpiecz-

dzynarodowe, s. 69, przypis 343. Por. Kukułka, *Francja a Polska*, s. 446—447, przypisy 29, 32, 34 oraz Lewandowski, *Imperializm słabości*, s. 88—89 i przypis 78.

⁹⁰ AAN, MSZ, tecz. 6407, k. 108—127, raport gen. Hallera: Przebieg układów o konwencję wojskową polsko-rumuńską w Bukareszcie od 11 I do 29 I 1921 roku, z 8 II 1921 (otrzymują: naczelny wódz, minister spraw zagranicznych, minister spraw wojskowych, szef Sztabu Generalnego); inny egzemplarz: CAMSW, A II, t. 118, podt. 2, dok. 49; por. Olszanski, op. cit., s. 192.

⁹¹ DWP, t. III, Moskwa 1959, dok. 236; Zaks, *Aspekty międzynarodowe*, s. 69.

⁹² Raport gen. Hallera z 8 II 1921, zob. przypis 90.

nych wpływów niemieckich w Bukareszcie (stronnictwo Marghilomana, koligacje dynastyczne)⁹³.

Pierwsze posiedzenie polsko-rumuńskie odbyło się 11 stycznia 1921. Rumuni okazywali wyraźne zaniepokojenie pogłoskami o przyjęciu przez stronę polską w Rydze 6-tygodniowego terminu wypowiedzenia rozejmu, termin ten bowiem opóźniałby znacznie interwencję polską na wypadek konfliktu rumuńsko-radzieckiego. Interpelowane niezwłocznie przez Hallera naczelne dowództwo wyjaśniło niebawem, że przedłużenie rozejmu, dyskutowane z inicjatywy radzieckiej, zależy od ustępstw w sprawie natychmiastowego powrotu jeńców, wydania złota i rektyfikacji granic. Jednakże, wobec częściowej już demobilizacji wojsk polskich i radzieckich, obawy Rumunów są nieuzasadnione. W wypadku zerwania rozejmu armia polska mogłaby osiągnąć stopę wojenną nie prędzej niż w przeciągu miesiąca, armia radziecka zaś w jeszcze dłuższym okresie⁹⁴. Mimo tych wyjaśnień w trakcie pierwszej tury narad (5 posiedzeń: 12, 13, 15—17 stycznia) sprawa 6-tygodniowego wymówienia rozejmu stanowiła nadal przedmiot rumuńskich niepokojów i poważnie utrudniała rokowania⁹⁵. Rozmowy zaś przebiegały — jak pisał Haller — w nieszczerzej, dwulicowej atmosferze⁹⁶. Wobec braku oficjalnych pełnomocnictw delegacji rumuńskiej miały one charakter informacyjny, na co Haller musiał się zgodzić, mając tylko alternatywę: zerwanie rozmów do chwili powrotu Averescu. Mimo stosowania przez Rumunów taktyki gry na zwłokę⁹⁷ osiągnięto jednak pewien postęp już w pierwszej rundzie rokowań. 16 stycznia meldował Haller o zgodzie Rumunii na ewentualną akcję ofensywną i osłonę Małopolski w razie konfliktu polsko-radzieckiego. Zdaniem Hallera, Rumuni byłiby gotowi zawrzeć konwencję bez oglądania się na ostateczny rezultat rokowań pokojowych w Rydze. W związku z tym polski delegat prosił o konieczną zwłokę z przyjęciem 6-tygodniowego terminu wypowiedzenia rozejmu aż do chwili sfinalizowania per-

⁹³ AAN, MSZ, tecz. 3779, k. 232, memorandum posła w Paryżu Maurycego Zamoyckiego oraz Tadeusza Romera do MSZ z 15 I 1921; zob. także „Zeszyty Historyczne”, 1968, z. 13, s. 122 (sprawy autorstwa), 132.

⁹⁴ AAN, MSZ, tecz. 6407, k. 59, 71, depesza Hallera do Naczelnego Dowództwa WP, nr 2442 z 12 I (wplynęła 14 I 1921), odpis; depesza Sztabu Generalnego do Hallera, nr 290/IIb z 15 I 1921.

⁹⁵ W rokowaniach polsko-radzieckich problem ten, od momentu złożenia propozycji przez Joffego 29 XI 1920, przewijał się kilkakrotnie tracąc jednak z upływem czasu dla obu stron na znaczeniu. Protokół dotyczący przedłużenia rozejmu z 42-dniowym terminem wypowiedzenia został podpisany 24 II 1921. J. Dąbski, *Pokój Ryski. Wspomnienia. Pertraktacje. Tajne układy z Joffem. Listy*. Warszawa 1931, s. 139—140, 153, 159, 162, 178, 180 (omyłkowo 24 dni, zamiast 42); DWP, t. III, dok. 301; Olszanski, op. cit., s. 172, 196.

⁹⁶ Raport gen. Hallera z 8 II 1921, zob. przypisy 90.

⁹⁷ Rumuni ociągali się chcąc zacheć na rezultaty wizyty marsz. Piłsudskiego w Paryżu (Zaks, *Aspekty międzynarodowe*, s. 69—70). Pewien wpływ na wyczekującą postawę Rumunii w tym okresie mogły wywierać także pogłoski o agresywnych zamiarach Polski wobec Czechosłowacji (rzekoma koncentracja wojsk) oraz bliskich stosunkach z Węgrami. Naczelne Dowództwo zwracało się do MSZ z prośbą o upoważnienie Skrzyńskiego do złożenia uspokajających oświadczeń Rumunom (CAMSW, A. II, tecz. 19, podt. 2, szyfr Naczelnego Dowództwa WP do Hallera, nr 2448 z 16 I 1921, odpis). W MSZ rozważano możliwość wystąpienia w tym celu do Bukaresztu referenta spraw rumuńskich T. Zbyszewskiego. AAN, MSZ, t. 6407, k. 67, „Pro domo”. Wydział Środkowo-Europejski Departamentu Politycznego MSZ (referent: Dzieduszycki), L. 148, ok. 18 I 1921.

traktacji w Bukareszcie. O to samo apelował do centrali poseł Skrzyński⁹⁸. Naczelne dowództwo zareagowało na te sugestie, kierując odpowiednie instrukcje do eksperta wojskowego w Rydze, a jednocześnie nakazało Hallerowi określić ewentualny termin zawarcia konwencji z Rumunami⁹⁹. Tymczasem zaś z inicjatywy i pod naciskiem Hallera przedyskutowano wreszcie sam projekt konwencji, którego tekst przedstawił 17 stycznia na ostatnim posiedzeniu pierwszej tury obrad¹⁰⁰.

W projekcie znalazły się założenia i postulaty zaczerpnięte z wcześniejszych dokumentów dotyczących konwencji, a także z przygotowanych *ad hoc* w Bukareszcie rozważań Hallera o wspólnej akcji operacyjnej¹⁰¹. Haller zwracał w nich uwagę na fakt, że pomoc polska będzie miała dla Rumunii większe znaczenie niż rumuńska dla Polski, gdyż każde polskie uderzenie na Ukrainie odciąży cały front rumuński, podczas gdy akcja rumuńska będzie w stanie odciążyć jedynie front południowy, a nawet tylko jego część podolską (bez Wołynia). Stąd płynął wniosek, aby Rumuni zgodzili się przekazać część swoich sił polskiemu frontowi południowemu, co pozwoliłoby z kolei wydatnie wzmocnić wojska polskie na północ od Prypeci. Haller przyjmował, że każda z armii będzie mogła wystawić ok. 160 tys. żołnierzy stanu bojowego. Konwencja winna zawierać połowę, tzn. 80 tys., jako siłę przeznaczoną do współdziałania z partnerem na froncie antyradzieckim.

Projekt konwencji składał się z dwóch części obejmujących 11 paragrafów¹⁰². Na marginesie właściwego tekstu znalazły się też pytania w sprawach, które sami Rumuni winni byli szczegółowiej określić.

§ 1 przewidywał wspólną obronę przeciwko zagrożeniu ze strony Rosji, niezależnie od formy jej rządów. § 2 ustalał obowiązek mobilizacji wojsk obu partnerów w odpowiedzi na mobilizację w Rosji, jak też w wypadku zaatakowania alianta na odcinku granicy wynoszącym przynajmniej 30 km, co zresztą stanowiło w ogóle powód do wypowiedzenia wojny. § 3 i 4 określały liczbę wojsk wystawianych przez każdą stronę przeciwko Rosji na 14 dywizji piechoty (czteropułkowych) i 2 dywizję kawalerii, łącznie 85 tys. żołnierzy. W razie koncentracji przeciwko jednemu z kontrahentów wojsk strony przeciwnej w ilości przekraczającej 80 tys. żołnierzy drugi sojusznik, celem zmuszenia przeciwnika do podziału sił, winien był wystawić tyle wojska, ile wynosiła nadwyżka sił strony przeciwnej ponad 80 tys. Wojska polskie koncentrowały się na południe od Prypeci, wojska rumuńskie — na północ od linii Jassy — Dubossary. Projekt kon-

⁹⁸ Ibidem, k. 87, 62. Depesza Hallera do Naczelnego Dowództwa WP, nr 2447 z 16 I 1921 (wpłynęła 18 I 1921), odpis; telegram szyfrowy przychodzący od Skrzyńskiego do MSZ nr 3 z 17 I 1921 (otrzymany 18 I 1921), kopia.

⁹⁹ Ibidem, k. 86, pismo gen. Kulińskiego do MSZ, nr 2414/II z 21 I 1921, odpis.

¹⁰⁰ Raport gen. Hallera z 8 II 1921, zob. przypis 90.

¹⁰¹ Por. przypisy 33, 34, 55; CAMSW, A. II, tecz. 19, podt. 2, referat Hallera, *Rozważania wspólnej akcji operacyjnej polsko-rumuńskiej* z 15 I 1921, rękopis autora. Nieścisłe wydaje się twierdzenie Olszańskiego (op. cit., s. 192), jakoby Haller przybył do Bukaresztu z gotowym projektem konwencji, opracowanym w polskim Sztabie Generalnym. Haller pisze wyraźnie (zob. przypis 90), że opracował projekt w czasie rokowań z Rumunami. Z pewnością natomiast na podstawie wcześniejszych materiałów, których zresztą sam był autorem.

¹⁰² *Projet d'une Convention Militaire entre la Pologne et la Roumanie*, IP, AGND, t. 73a, dok. 6758, AB YUL, mikrofilm 550, rolka 24.

wencji przewidywał również możliwość mobilizacji lub nawet akcji prewencyjnej jako riposty na wypadek stwierdzonego zagrożenia, po uprzednim porozumieniu się obu sojuszników. § 5 zakładał, że działaniem odciążającym Rumunię będzie polskie uderzenie z rej. Równe — Tarnopol w rej. Żmerynka — Winnica, działaniem zaś odciążającym front polski — rumuńskie uderzenia z północnej Besarabii w ten sam rejon bądź też oddanie części sił rumuńskich do dyspozycji polskiego dowództwa dla wzmocnienia prawego skrzydła. Jednocześnie oczekiwano od Rumunów sformułowania dezyderatów co do ewentualnego zasilenia rumuńskiego frontu przez polskie oddziały. W razie równoczesnego zaatakowania obu sojuszników mieli oni obowiązek udzielania sobie pomocy, tak aby strona przeciwna nie mogła skoncentrować wszystkich swoich sił przeciwko jednemu z nich. § 6—8 dotyczyły spraw łączności, informacji między sztabami, oficerów łącznikowych itd. W drugiej części projektu konwencji § 9 i 10 określały rumuńskie zobowiązania w dziedzinie tranzytu oraz dostaw żywności dla Polski (dla 200 tys. ludzi i 100 tys. koni), a także problemów komunikacyjnych (korzystanie z kolei i portów), które miały zostać szerzej rozwinięte w umowach specjalnych. Wreszcie § 11 zawierał uwagi natury formalnej.

Rumuni wyrazili zgodę na punkty dotyczące mobilizacji, ilości wystawianych wojsk, kierunków współdziałania operacyjnego oraz dostaw żywności. Haller uzyskał za pośrednictwem Skrzyńskiego werbalne *désintéressement* Averescu w sprawie 6-tygodniowego terminu wypowiedzenia rozejmu. Projekt konwencji został przedłożony do akceptacji rumuńskiemu premierowi i przesłany polskiemu naczelnemu dowództwu¹⁰³.

Spotkanie Hallera z oficjalnym szefem delegacji rumuńskiej nastąpiło 23 stycznia, po kilkudniowych zabiegach, w których pośredniczyli zarówno Polacy: Skrzyński i Górka, jak też osobistości rumuńskie: Ionescu (czynny znów jako minister spraw zagranicznych) i Rașcanu¹⁰⁴. Spotkanie to zapoczątkowało drugi, decydujący etap w rozmowach polsko-rumuńskich.

W trakcie pierwszego posiedzenia z udziałem Rașcanu, Stratilescu, Resslera i Górki Haller odniósł wrażenie, iż Averescu zależało, przede wszystkim, na wybadaniu szczegółów dotyczących polskiej mobilizacji i zagadnień transportowych, które normalnie bywają ujawniane dopiero po podpisaniu zobowiązań o wzajemnej pomocy. Averescu zażądał odpowiedzi na szereg pytań, proponując zresztą, aby Haller analogiczny kwestionariusz przedstawił stronie rumuńskiej. Oświadczył poza tym, że Rumunia w chwili obecnej nie czuje się zagrożona ze strony Rosji radzieckiej, toteż w konwencji wojskowej chodziłoby o zabezpieczenie się na przyszłość przeciwko białej Rosji. Zawarcie konwencji utrudnia jednak przyjęty przez Polskę w Rydze 6-tygodniowy termin rozejmu, co zresztą — jak wniemy — nie odpowiadało prawdzie¹⁰⁵. Averescu nie zapoznał się jeszcze — rzekomo — z projektem konwencji, oświadczył poza tym, że

¹⁰³ AAN, MSZ, tecz. 234, k. 2. Raport Hallera do Rozwadowskiego z 18 I 1921 (w oryginale mylnie: 1920), odpis.

¹⁰⁴ Ibidem, teczka 6407, k. 92—93 raport Hallera do Naczelnego Wodza z 23 I 1921, odpis; także raport z 8 II 1921, zob. przypis 90.

¹⁰⁵ Por. przypis 91.

w swoim wystąpieniu wyjaśnił tylko stanowisko rządu, pozostawiając szczegółowe zagadnienia delegacjom wojskowym.

Takie postawienie sprawy, niewątpliwie dość nonszalanckie i wymijające, wywołało duże rozgoryczenie i podenerwowanie wśród polskich delegatów. Płk Stachiewicz i mjr Górka opowiadali się za radykalnymi posunięciami radząc, by domagać się od Averescu wyjaśnień oraz zagrozić zerwaniem rozmów i powrotem Hallera do Warszawy. Sam Haller podejrzewał rumuńskiego premiera bądź o ambicjonalną urazę z racji polskiej inicjatywy w sprawie projektu konwencji, bądź też o grę na zwłokę z powodów politycznych. Będąc jednak przekonany o konieczności zawarcia konwencji, oparł się sugestiom swego otoczenia i postanowił wykorzystać mniej drastyczne formy nacisku na rumuńskiego partnera. Jeszcze w czasie pierwszej konferencji z Averescu przyjął jego żądanie, dotyczące odpowiedzi na kwestionariusz, zastrzegając się jednak, że z braku materiałów dysponuje tylko ogólnymi danymi. Po naradzie ze Skrzyńskim postanowiono interweniować drogą dyplomatyczną przez Ionescu. Poseł polski udał się doń jeszcze tego samego wieczora i w sposób bardzo stanowczy przedstawił sprawę, domagając się zakończenia pertraktacji w ciągu bieżącego tygodnia. Posłużył się przy tym, znanym już z poprzednich rozmów, argumentem o dobrej pozycji Polski w Rydze i możliwej izolacji Rumunii na wypadek konfliktu¹⁰⁶. Twierdzenie to nie bardzo odpowiadało rzeczywistemu stanowi rzeczy, gdyż właśnie pod koniec stycznia rozpoczął się okres największego napięcia w rokowaniach polsko-radzieckich, grożącemu zerwaniem preliminariów pokojowych, o czym Skrzyński mógł zresztą nie wiedzieć¹⁰⁷. Niemniej, efekt *démarche* Skrzyńskiego okazał się natychmiastowy. Rankiem następnego dnia (24 stycznia) sam Averescu złożył wizytę Skrzyńskiemu, zapewniając go o swym pragnieniu jak najszybszego zawarcia przymierza, a już wieczorem przesłał mu własny kontrprojekt konwencji. W tym dniu Haller został przyjęty na audiencji przez króla, który zrobił na nim dobre wrażenie swą szczerą i otwartą postawą¹⁰⁸.

Wspomniany kontrprojekt Averescu, oparty zresztą na projekcie polskim, określał zobowiązania sojusznicze o wiele mniej jasno i precyzyjnie, a tym samym — zdaniem Hallera — pozostawiał furtki ułatwiające ich niedotrzymanie. Jednakże Skrzyński i Haller zdawali sobie sprawę z konieczności przyjęcia konwencji nawet w takiej formie. Haller chciał tylko uzyskać od Averescu kilka poprawek, dotyczących postanowień o wspólnym wypowiedaniu wojny, rozejmie, zawieraniu pokoju oraz stypulowanych środków zapobiegawczych przed nastąpieniem *casus foederis* (m. in. zobowiązanie do mobilizacji). Skrzyński udał się więc ze sporządzonym przez Hallera „Aide-memoire” do Averescu, który złożył mu w spornych kwestiach wystarczające wyjaśnienia oraz zgodził się na umieszczenie w konwencji, w formie ogólnej, ustępu o środkach zapobiegawczych¹⁰⁹.

¹⁰⁶ AAN, MSZ, tecz. 6407, k. 75—85, list odręczny Skrzyńskiego do Sapiehy z 24 I 1921.

¹⁰⁷ Dąbski, op. cit., s. 163 i in.; Olszanski, op. cit., s. 193—194.

¹⁰⁸ Raport gen. Hallera z 8 II 1921, zob. przypis 90; CAMSW, RSO, t. 16, k. 404—405, list odręczny płka Juliana Stachiewicza do mjra [Górki] z 24 I 1921.

¹⁰⁹ W sprawozdaniach Skrzyńskiego i Hallera występuje rozbieżność co do daty wręczenia Averescu „Aide-mémoire” Hallera. Skrzyński (AAN, MSZ, tecz. 6407,

Na posiedzeniu delegacji wojskowych Haller przedłożył projekt tego ustępu, wprowadziwszy doń zobowiązanie o mobilizacji przed nastaniem *casus foederis*. Nazajutrz Averescu oddał projekt osłabiony przez usunięcie klauzuli o przymusie wzajemnej kontroli owych środków zapobiegawczych. 29 stycznia na wyraźne życzenie rumuńskiego premiera odbyło się tylko parafowanie projektu konwencji z 28 stycznia¹¹⁰. Aktu tego ze strony rumuńskiej dokonał gen. Stratilescu. W dniu 30 stycznia delegaci polscy opuścili Bukareszt. W tym samym dniu Ionescu uzyskał zgodę króla na zawarcie sojuszu pod warunkiem, że mocarstwa zachodnie wyrażą na to zgodę. Ionescu deklarował Skrzyńskiemu (31 stycznia) gotowość udania się do Londynu, gdyby zaszła potrzeba uzyskania *placet* Anglii; wyraził przy tym życzenie, by umowa polityczna została podpisana jeszcze w lutym¹¹¹.

Gen. Haller jasno zdawał sobie sprawę z niedoskonałości świeżo parafowanego projektu konwencji. Podkreślał zatem konieczność uzupełnienia braków przez wprowadzenie odpowiednich postanowień do umowy politycznej. W szczególności zwracał uwagę na utracone sformułowanie, by *casus foederis* następował z chwilą ogłoszenia przez jedno z państw ogólnej mobilizacji. Układ polityczny winien — zdaniem Hallera — zawierać zobowiązanie do „walki i wzajemnej pomocy zbrojnej”, które w parafowanym projekcie zastąpiono bardziej ogólnikowym sformułowaniem, że odpowiednie siły zostają skierowane na granicę wschodnią, gdzie będą mogły być użyte do defensywy lub ofensywy. Postanowienia natury gospodarczej Haller radził przesunąć do osobnej umowy handlowej z Rumunią. Wobec niemożności uzyskania korzystniejszej konwencji należałoby określić jej ważność na rok, a następnie starać się o ulepszenie tekstu. Haller pesymistycznie nastrojony do perspektyw dalszego rozwoju stosunków sojuszniczych, doradzał jednak szukanie kontaktów z armią rumuńską, „o ile bowiem układy z Rumunami — pisał — od konwencji odstępują [...] to widok wojska do niej zachęca”¹¹². Ocena ta wydaje się nieco zaskakująca na tle dotychczasowych minorowych raczej opinii o walorach armii rumuńskiej.

Przedstawiony wyżej przebieg styczniowych rokowań o konwencję pozwala stwierdzić, że strona polska wykazała dużo energii i uporu w realizowaniu wytkniętego celu. Niestrudzonym rzecznikiem zawarcia sojuszu był przez cały czas poseł Skrzyński. W niełatwych pertraktacjach z Rumunami okazywał on lepsze wycucie i zrozumienie reguł „gry politycznej”, właściwe zawodowemu dyplomacie, oraz większą umiejętność posługiwania się na przemian naciskiem i kompromisem niż po żołniersku prostolinijny w swych reakcjach gen. Haller. Znalazło to, przede wszystkim, odbicie w opiniach i ocenach, niekiedy sprzecznych, o rumuńskich partnerach i ich postępowaniu, które spotykamy w raportach obu tych

k. 94—96, raport nr 69 do MSZ, nr 62/p z 1 II 1921) podaje dzień 25 I, Haller zaś (raport z 8 II 1921, zob. przypis 90) 27 I 1921.

¹¹⁰ CAMSW, RSO, tecz. 16, k. 391—393. Project commun de la Convention militaire entre la Pologne et la Roumanie z 28 I 1921.

¹¹¹ AAN, MSZ, tecz. 6407, k. 94—96. Raport nr 69 Skrzyńskiego do MSZ, nr 62/p z 1 II 1921.

¹¹² CAMSW, RSO, tecz. 16, k. 361. Pismo gen. Hallera do Skrzyńskiego (bez numeru) z 29 I 1921, odpis; raport gen. Hallera z 8 II 1921, zob. przypis 90.

osobistości¹¹³. Należy jednak stwierdzić, że w praktyce gen. Haller potrafił działać w sposób taktowny i elastyczny, z wielką cierpliwością i odpowiedzialnością — mimo rozczarowania i zniechęcenia — realizując postawione przed sobą zadanie.

Jeśli chodzi o stronę rumuńską, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Averescu celowo przeciągał i komplikował rokowania, czekając na wynik rozmów pokojowych w Rydze. Nie miał też ochoty przyjmować w ramach konwencji bardziej konkretnych i ścisłych zobowiązań. W rumuńskich kołach politycznych odzywały się wciąż jeszcze obawy i zastrzeżenia co do stanowiska Polski wobec Węgier i Czechosłowacji¹¹⁴. Natomiast na forum międzynarodowym dyplomacja rumuńska udzieliła poparcia interesom polskim w sprawie Galicji i uznania granicy wschodniej¹¹⁵.

Po zakończeniu misji Hallera strona polska, mimo nalegań Skrzyńskiego, nie śpieszyła się z ponowną wizytą dla sfinalizowania układów sojuszniczych¹¹⁶. Można to tłumaczyć z jednej strony zaabsorbowaniem czynników politycznych i wojskowych sprawą sojuszu z Francją, którego zawarcie (19—21 lutego 1921) wzmocniało niewątpliwie pozycję Polski wobec Rumunii, z drugiej zaś — obawą przed skomplikowaniem rokowań w Rydze. Znalazły się one — jak pamiętamy — w poważnym impasie trwającym do 19 lutego 1921 roku¹¹⁷. W kołach wojskowych nie podzielano jednak tych obaw. Uważano, że rokowania polsko-rumuńskie przestały być dla kogokolwiek tajemnicą, natomiast samo zawarcie konwencji, niezależnie od jej wartości, będzie miało duże znaczenie dla międzynarodowego autorytetu Polski¹¹⁸. W połowie lutego naczelne dowództwo upewniało się, czy w związku z planowanym przyjazdem min. Sapiehy do Bukaresztu nie nastąpiły u Rumunów tendencje do zmiany parafowanego programu konwencji¹¹⁹. Istotnie, pod koniec tego miesiąca w Bukareszcie było już wszystko gotowe do zawarcia sojuszu. Wobec zwłoki z przyjazdem delegacji polskiej Skrzyński naglił i przestrzegał, że podobna koniunktura może się w przyszłości nie powtórzyć¹²⁰. Jak

¹¹³ Widać to na przykładzie oceny postępowania gen. Averescu, która w oczach Skrzyńskiego, a nawet bliższych współpracowników Hallera wygląda mniej negatywnie, niż w surowym, emocjonalnym osadzie szefa polskiej delegacji. Por. raport nr 69 Skrzyńskiego do MSZ z 1 II 1921 (przyp. 109) i raport gen. Hallera z 8 II 1921, zob. przypis 90.

¹¹⁴ Świadczyłyby o tym niektóre akcenty w rozmowie króla z Ionescu 30 I 1921, jak również nota werbalna rumuńskiego *chargé d'affaires* w Warszawie A. Iacovaky'ego. Węgry umyślnie rozgłaszali wiadomości o swych przyjaznych stosunkach z Polską, podobnie Bułgaria. Por. AAN, MSZ, tecz. 6407, k. 99—100, 102—106, pismo MSZ do *chargé d'affaires* w Sofii Tadeusza Grabowskiego, D. 248/216/IV z 5 II 1921, koncept.

¹¹⁵ Pismo MSZ do T. Grabowskiego z 5 II 1921, zob. przyp. 114; Kukułka, *Francja a Polska*, s. 448.

¹¹⁶ Skrzyński nalegał, by Sapieha przyjechał do Bukaresztu już 18 II 1921. AAN, MSZ, tecz. 6407, k. 42. Telegram szyfrowy odchodzący MSZ dla Sapiehy, D. IV/413 z 10 II 1921.

¹¹⁷ Kukułka, *Francja a Polska*, s. 452. Zob. przyp. 107.

¹¹⁸ (MSWojsk., Sztab Generalny?), AAN, MSZ, tecz. 6407, k. 135—137. Notatka w sprawie konwencji wojskowej z Rumunią z 14 II 1921.

¹¹⁹ CAMSW, RSO, tecz. 16, k. 240, depesza Górki do Naczelnego Dowództwa, nr 25321 z 15 II 1921.

¹²⁰ AAN, MSZ, tecz. 640 J, k. 138—139, telegramy szyfrowe Skrzyńskiego do MSZ, nr 27 z 24 II (otrzymany 25 II), odpis rkps. oraz nr 28 z 25 II (otrzymany 26 II) 1921.

widzimy, poseł polski konsekwentnie podtrzymywał swoją inicjatywę, która — zdaniem Górki — „w zbliżeniu polsko-rumuńskim silniejszą była [...] niż władz centralnych”¹²¹.

Wreszcie 28 lutego przybył do Bukaresztu witany z entuzjazmem min. Sapięha. Oficjalnie była to rewizyta polskiego kolegi złożona min. Ionescu. W trakcie trzydniowych konferencji ustalono ostateczne warunki układu sojuszniczego¹²². 3 marca obaj ministrowie podpisali w imieniu rządów „Konwencję w sprawie przymierza obronnego między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Rumunii”¹²³. Jednocześnie szefowie Sztabów Generalnych, Rozwadowski i Cristescu, złożyli podpisy pod tajną konwencją wojskową¹²⁴, stanowiącą według art. 10 integralną część układu politycznego. Porównanie jednak projektu konwencji parafowanego 29 stycznia z jej tekstem ostatecznym zdaje się wskazywać, że jeszcze w Bukareszcie dokonano dość wyraźnych zabiegów redakcyjnych, zmieniając konstrukcję, kolejność oraz stylistykę większości paragrafów.

Zatrzymajmy się nad treścią zasadniczego paragrafu układu politycznego. W art. 1, zgodnie z sugestiami Hallera, znalazło się postanowienie o wypowiedzeniu wojny i pomocy zbrojnej na wypadek nie spowodowanego zaatakowania jednego z kontrahentów wzdłuż jego obecnej granicy wschodniej. Specjalny tajny protokół A określał tę granicę dla Rumunii na podstawie układu między Rumunią a Francją, Anglią, Włochami i Japonią z 28 października 1920, dla Polski zaś na podstawie preliminarium pokojowych między Polską a Republiką Radziecką z 11 października 1920 ewentualnie przyszłego traktatu pokojowego. Art. 2 przewidywał porozumienie obu państw w dziedzinie ich polityki wschodniej. Art. 3 powoływał się na konwencję wojskową, która ustali sposoby współpracy militarnej. Artykuły 4 i 6 zobowiązywały obie strony do niezawierania osobnego pokoju z przeciwnikiem albo przymierzy z innymi państwami bez zgody drugiego partnera. Protokół A rozciągał to ostatnie postanowienie na państwa, które w okresie wojny były wrogami mocarstw sprzymierzonych. Postulaty te zostały także sformułowane swego czasu przez Hallera. Artykuły 5, 7, 8 dotyczyły czasu trwania konwencji (5 lat), konieczności jej zgłoszenia w Lidze Narodów i ratyfikacji przez obie strony. Protokół B zapewniał tajność konwencji do chwili podpisania traktatu pokojowego między Polską a Rosją i przewidywał wspólne rozważenie środków obronnych, gdyby przed tym terminem doszło do niesprowokowanego działania na granicy wschodniej przeciwko jednemu z kontrahentów. Wreszcie protokół C zobowiązywał Rumunię do dyplomatycznego poparcia Polski w sprawie Galicji Wschodniej, obu zaś partnerów do wspólnego uregulowania kwestii granicznych, kolejowych, tranzytowych itd. Prze-

¹²¹ CAW, zesp. szef Sztabu Generalnego, tecz. 4, dok. 30. Raport Górki do Naczelnego Dowództwa WP, O. II. nr 318 z 3 VI 1921.

¹²² AAN, Ambasada Paryż, tecz. 148. MSZ, Wydział Środkowej Europy: instrukcja dla placówek zagranicznych w sprawie konwencji polsko-rumuńskiej, nr D IV 1075/21 z 8 IV 1921. Min. Sapięże towarzyszyli: gen. Rozwadowski, radca ministerialny T. Zbyszewski oraz dr Gawroński z MPiH.

¹²³ AAN, Protokoły Rady Ministrów, tecz. 14.

¹²⁴ Arhiva Institutului de Studii istorice și social-politice de pe linga CC al PCR (Bukareszt), fond XI, dosar 1726. „Convention militaire entre la Roumanie et la Pologne”. Za udostępnienie mi kserografu tego dokumentu najgorętsze podziękowania składam p. dr Viorice Moisuc.

widował także wzajemne konsultacje w sprawach ewentualnych przymierzy z sąsiadami, mających na celu utrzymanie traktatów pokojowych.

Do układu politycznego udało się zatem wprowadzić niektóre postulaty wysuwane przez stronę polską pod adresem właściwej konwencji wojskowej. Można w tym widzieć pewne osiągnięcie polskiej dyplomacji.

Przejdźmy teraz do omówienia samej konwencji, której podstawę stanowił projekt gen. Averescu. Tak więc § 1 zobowiązywał państwo nieatakowane do ogłoszenia natychmiastowej mobilizacji w razie zagrożenia ze wschodu na sojusznika w warunkach stanowiących *casus foederis*, określony przez układ polityczny. § 2 ustalał ilość wojsk, które w razie mobilizacji powszechnej każda ze stron miała wystawić na froncie wschodnim do akcji defensywnej bądź ofensywnej. Ilość ta, zgodna z projektem gen. Hallera, wynosiła minimum 14 dywizji piechoty (po cztery pułki piechoty i dwa artylerii) oraz 2 dywizje kawalerii. § 3 uzupełniał § 1 stwierdzając, że jeżeli w wypadku koncentracji sił przeciwnika w pobliżu granicy wschodniej jednego z aliantów aliant ów poczuje się zagrożony i ogłosi mobilizację, drugi sojusznik przedsięwzięcie analogiczne środki. Było to zatem postanowienie, chociaż w bardziej ogólnej formie o tzw. środkach zapobiegawczych postulowanych przez Hallera. W § 4 określono czas trwania koncentracji obu armii. Wynosił on dla armii polskiej w wypadku działań defensywnych 24 dni, dla armii rumuńskiej 18 dni, w wypadku zaś akcji ofensywnej, odpowiednio: 28 i 21 dni. Punkt ten nie figurował w polskim projekcie konwencji i został wprowadzony do niej z inicjatywy Averescu. Obszary koncentracji zostały nakreślone na załączonych do konwencji planach¹²⁵, podpisanych przez szefów Sztabów Generalnych. Nie mogły one ulec zmianie bez uprzedniej zgody stron zainteresowanych. Z kolei § 5 przewidywał wspólne ustalenie — w czasie trwania mobilizacji i koncentracji — planu rozwinięcia strategicznego. Wstępna wymiana poglądów na ten temat miała nastąpić już po podpisaniu konwencji. Zgodnie z § 6 obie armie, w każdej sytuacji strategicznej, zachowywały własne naczelne dowództwo, natomiast poszczególne jednostki i pododdziały przekazane na front sojusznika miały podlegać jego operacyjnemu zwierzchnictwu. § 8 wprowadzał z chwilą mobilizacji mieszane komisje do spraw etapów, komunikacji, aprowizacji, uzbrojenia, a także mieszane biuro informacyjne. W § 9 postanowiono, że sprawy szczegółowe, dotyczące przygotowań wstępnych, a nie objęte postanowieniami konwencji, mogą być ustalone, za obopólną zgodą, przez oba Sztaby Generalne po podpisaniu tejże. Wreszcie w § 10 i 11 znalazły się klauzule formalne, określające konwencję jako część integralną umowy politycznej oraz zastrzegające jej tajność.

Omówiony tekst konwencji zawierał niewątpliwie postanowienia bardziej ogólne niż te, które pragnęła w niej widzieć strona polska, a zwłaszcza gen. Haller. Pomijał np. całkowicie konkretne wskazania operacyjne wysunięte przez Hallera wraz z pewnymi elementami prewencyjno-zaczeplnymi. Eliminował również te klauzule, które w pewnym stopniu miały dla Rumunów charakter jednostronnych zobowiązań, jak np. w sprawie tranzytu, zaopatrzenia itd. Można zatem przyjąć, że układ

¹²⁵ Autor nie miał ich w rękę. Por. przyp. 124.

polityczny wraz z konwencją wojskową stanowiły wzajemnie uzupełniającą się całość. Były też swoistym kompromisem dwóch tendencji: polskiej, zmierzającej do nałożenia kontrahentowi rygorystycznych, a niekiedy jednostronnych zobowiązań, oraz rumuńskiej, pragnącej zachować we własnym interesie pewien margines dla wygodniejszej interpretacji sojuszu.

Ocena politycznych i militarnych konsekwencji zawartego z Rumunią przymierza wykracza poza ramy niniejszego szkicu i wymaga dalszych, gruntownych badań nad całokształtem stosunków polsko-rumuńskich w latach 1921—1939. Możemy natomiast zastanowić się raz jeszcze nad przyczynami owego sojuszu, nad intencjami, jakie przyświecały jego twórcom.

Nie ulega wątpliwości, że głównym bodźcem do zawarcia przymierza był stosunek obu partnerów do Rosji w ogóle, a do Rosji radzieckiej jako państwa rewolucji socjalistycznej w szczególności. Wychodząc z tych ogólnych założeń, strona polska przy zawieraniu przymierza w 1921 r. kierowała się przede wszystkim względami natury strategicznej. Możliwość wzmocnienia i ubezpieczenia południowego skrzydła frontu przez Rumunię nabierała dla Polski tym większego znaczenia, że na północy nie udało się doprowadzić w tym czasie do wojskowego związku z państwami bałtyckimi¹²⁶. Przymierze miało więc charakter antyradziecki, ale zarazem defensywny, nastawiony na zachowanie *status quo*. Jako takie znajdowało zrozumienie i poparcie Francji, montującej na wschodzie barierę przeciwko rozprzestrzenianiu się wpływów rewolucji. Niezwykle ważna dla żywotnych interesów kraju, zwłaszcza w przypadku wojny z Niemcami, była sprawa tranzytu materiałów wojennych przez Rumunię z południa i zachodu. Dotykamy tu kwestii zagrożenia interesów Polski ze strony Niemiec, które mogło wystąpić również na terenie Rumunii. Dyplomacja polska dostrzegała je wyraźnie, o czym świadczy opinia jednego z czołowych autorów sojuszu, Aleksandra Skrzyńskiego: „Polska przymierza z Rumunią nie może zastąpić żadnym innym [...] Ona zaś [Rumunia] odepchnięta przez Polskę lub przez nią zrażona wpadnie w otwarte ramiona Niemiec. Ta chwila jeszcze nie leży w bezpośredniej przyszłości, ale przygotowanie do niej, gromadzenie przyjaznych elementów, wytwarzanie pomyślnych koniunktur da się odczuć¹²⁷. Tak więc wzgląd na Niemcy stanowił ważny element składowy całej koncepcji sojuszu polsko-rumuńskiego. Podobny motyw występował również we francuskim podejściu do tego aliansu¹²⁸. Dla Rumunii przymierze z Polską wykraczało poza ramy wyłącznie antyradzieckiej asekuracji, będąc w zamierzeniach jego współtwórcy, Ionescu, jednym z etapów budowy szerszego systemu sojuszków europejskich, stojących na straży pokojowych traktatów¹²⁹.

¹²⁶ Ze względu na niechętny stosunek Francji Sapięha pod koniec 1920 r. musiał zrezygnować z szukania bliższego związku z państwami bałtyckimi. Instrukcja Sapięhy z 11 X 1920, por. przyp. 73; Arumae, op. cit., s. 105—107.

¹²⁷ IP, AGND, tecz. 73b, dok. 6988. IP YUL, AB, mikrofilm 550, rolka 25, raport Skrzyńskiego do MSZ z 29 III 1921.

¹²⁸ Por. Kukułka, *Francja a Polska*, s. 560—561. Próby nadania sojuszowi z Rumunią antyniemieckiego ostrza były podejmowane przez stronę polską już w latach 1923—1924. Autor przedstawił je na innym miejscu.

¹²⁹ Campus, op. cit., s. 59. Moisuc, op. cit., s. 144—145.

ЗАЧАТКИ ПОЛЬСКО-РУМЫНСКОГО СОЮЗА И ХОД ПЕРЕГОВОРОВ О ВОЕННОЙ КОНВЕНЦИИ В 1919—1921 ГГ.

Цель статьи — провести на основе польских источников предварительное изучение важнейших моментов в процессе формирования польско-румынского союза и осветить переговоры, которые привели к заключению военной конвенции от 3 III 1921 года.

Отношения между Польшей и Румынией развивались в тесной связи с политикой обоих государств по отношению к революционной России, проблеме Украины и к Франции. Союз с Бухарестом имел важное значение для только что родившегося польского государства. Он укреплял международное положение Польши, особенно ее позицию по отношению к Москве, и в то же время обеспечивал южный транзитный путь на случай войны с Германией. Вскоре — во время польско-украинской войны — установилось непосредственное военное сотрудничество с Румынией. Румыны заняли в то время Покутье (май 1919), которое вскоре лояльно возвратили Польше (август 1919). В 1919 году союз с Румынией был больше нужен Польше, чем наоборот, особенно с той поры, как после победоносной кампании против революционной Венгрии Румыния стала считать свое положение стабилизировавшимся и безопасным. Лишь появление на Днестре Красной Армии (в погоне за армией Деникина), создавшее возможность возникновения конфликта в связи с Бессарабией, склонило Бухарест к большему сближению с Польшей (конференция в Варшаве, март 1920). В мае 1920 г., во время успешного наступления на востоке, приобрел актуальность вопрос военной конвенции и тесного союза обоих государств (визит генерала Т. Розвадовского в Бухарест). Однако разгром и отступление польских войск из-под Киева перечеркнули его на несколько месяцев. Во время польско-советской войны Румыния сохраняла доброжелательную нейтральность и даже оказывала Польше определенную помощь.

После заключения перемирия с советской Россией (октябрь 1920) румынская сторона прощупывала, впрочем, с отрицательным результатом, возможности присоединения Польши к малой антанте (визит министра Т. Ионеску в Варшаву, ноябрь 1920). В конце ноября были начаты переговоры о заключении более тесного союза. Результатом миссии генерала С. Геллера в Бухарест было парафирование 29 I 1921 г. проекта военной конвенции. Окончательное подписание политического договора и военной конвенции, являвшейся его неотъемлемой частью, наступило 3 марта во время визита министра Э. Сапеги и генерала Розвадовского в столицу Румынии. С румынской стороны договоры эти подписали министр Ионеску и генерал К. Кристеску.

Текст военной конвенции можно считать компромиссом между предложениями обеих сторон. Сам польско-румынский союз, хотя он и был направлен против советской России, носил оборонительный характер, был рассчитан на сохранение территориального статуса-кво обоих государств. Польша заключила его также с мыслью обеспечить себе на случай войны с Германией возможность транзита с юга через Черное море, что могло иметь в случае блокады Балтийского моря капитальное стратегическое значение для Польши. В глазах румынов союз с Польшей был одним из этапов создания широкой системы европейских союзов с целью защиты мирных договоров. Мнение Франции о польско-румынском союзе в принципе не отличалось от взглядов Варшавы и Бухареста.

LA GENÈSE DE L'ALLIANCE POLONO-ROUMAINE ET LES
NÉGOCIATIONS RELATIVES À LA CONVENTION MILITAIRE
DANS LES ANNÉES 1919 - 1921

L'auteur procède, à partir des sources polonaises, à une première étude du processus de formation de l'alliance polono-roumaine, pour présenter ensuite le déroulement des négociations qui ont abouti à la conclusion de la convention militaire du 3 mars 1921.

Les rapports entre la Pologne et la Roumanie ont évolué en fonction de la politique adoptée par les deux États face à la Russie révolutionnaire, au problème de l'Ukraine et à la France. Pour l'État polonais qui venait d'être constitué, l'alliance avec la Roumanie revêtait une extrême importance. Elle pouvait renforcer sa situation internationale, notamment sa position à l'égard de Moscou, et en même temps lui assurer le transit par le sud en cas de guerre avec l'Allemagne. Une coopération militaire directe avec la Roumanie se manifeste bientôt à l'occasion de la guerre polono-ukrainienne. La Roumanie occupe alors Pokucie (mai 1919) qu'elle restitue ensuite loyalement à la Pologne (août 1919). En 1919, c'est surtout la Pologne qui a besoin de l'alliance avec la Roumanie alors que celle-ci y tient moins, notamment depuis que, à la suite de sa campagne victorieuse contre la Hongrie révolutionnaire, elle considère ses positions comme stabilisées et assurées. Son attitude change cependant avec l'apparition d'unités de l'Armée Rouge sur le Dniestr (à la poursuite des forces du général Dénikine), ce qui risque d'ouvrir un conflit à propos de Bessarabie; Bucarest décide alors de se rapprocher davantage de la Pologne (conférence à Varsovie en mars 1920). En mai 1920, l'avance de l'offensive polonaise à l'Est pose le problème d'une convention militaire et d'une alliance étroite des deux pays (visite du général T. Rozwadowski à Bucarest). Cependant, l'échec de l'offensive et le recul des forces polonaises de Kiev viennent interrompre ces négociations pour plusieurs mois. Toujours est-il qu'au cours de la guerre polono-soviétique, la Roumanie pratique à l'égard de la Pologne une neutralité bienveillante, lui apportant même une certaine aide.

Après la proclamation de l'armistice avec la Russie soviétique (octobre 1920), la Roumanie suggère à la Pologne — sans résultat d'ailleurs — d'adhérer à la Petite Entente (visite du ministre T. Ionescu à Varsovie, novembre 1920). En fin de novembre, on assiste à la reprise des conversations portant sur la conclusion d'une alliance. Au terme d'une mission du général S. Haller à Bucarest, le projet de convention militaire est paraphé le 29 janvier 1921. La signature de l'accord politique et de la convention militaire, qui en fait partie intégrante, a finalement lieu le 3 mars de la même année, au cours de la visite du ministre E. Sapięha et du général Rozwadowski dans la capitale de la Roumanie. De la part de celle-ci, les accords sont signés par le ministre Ionescu et le général C. Cristescu.

Le texte de la convention militaire peut être considéré comme un compromis entre les propositions des deux parties. L'alliance polono-roumaine, quoique dirigée contre la Russie soviétique, n'en avait pas moins un caractère défensif, n'ayant pour but que de garantir le statu quo territorial des deux États. Aux yeux des Polonais, elle devait aussi, en cas de guerre avec l'Allemagne, assurer à la Pologne le transit par la mer Noire, facteur d'une importance stratégique capitale pour le cas d'une blocade de la mer Baltique. Pour les Roumains, l'alliance avec la Pologne représentait une étape dans la construction d'un vaste système d'alliances européennes, destiné à défendre les traités de paix. Le point de vue de la France concordait en principe, sur ce chapitre, avec les vues de Varsovie et de Bucarest.